

„TO PLUGAWE OSZCZERSTWA”

Hołownia sprzeniewierzył pieniądze na pomoc zwierzętom z Ukrainy?

W najbliższych dniach mamy poznać termin wyborów parlamentarnych. To oznacza początek kampanii wyborczej. U progu wyścigu problemy ma Szymon Hołownia, który z jednej strony musi odpierać ataki o niewydolność finansową, a z drugiej o sprzeniewierzenie dotacji na rzecz pomocy zwierzętom z Ukrainy. **s.5**



foto: Zbyszek Kaczmarski / Gazeta Polska / Gazeta Polska

codziennie


**Gazeta
Polska**

OPOZYCJA CHCE ZABLOKOWAĆ KOMISJĘ ZA WSZELKĄ CENĘ

Obejrzeli „Reset” i bardzo nie chcą komisji ds. rosyjskich macek

Pokazali „Reset”, więc opozycja ucieka się do obstrukcji, żeby zablokować komisję ds. rosyjskich wpływów! Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami skład komisji ds. badania wpływów rosyjskich w Polsce w latach 2007–2022 miał być znany do końca lipca, jednak obstrukcja opozycji sprawiła, że termin ten ponownie może się opóźnić. Niewykluczone, że w sierpniu zwołane zostanie dodatkowe posiedzenie Sejmu. Tymczasem opozycja konsekwentnie zapowiada, że nie zgłosi swoich kandydatów do organu. – PiS ma przygotowane rozwiązanie i na tę okoliczność – powiedział „Codziennej” poseł Piotr Kaleta z PiS.

s.3

foto: Adam Chelstowski / Forum

POLSKA

Polacy na płonącej wyspie

W poniedziałek tuż przed północą na warszawskim Lotnisku Chopina wylądował samolot przewożący pasażerów z greckiego Rodos. Od prawie siedmiu dni na wyspie trwają pożary. Ponad 30 tys. osób zostało już ewakuowanych. Na miejscu pozostaje wielu polskich turystów, którzy czekają na loty do kraju. **s.4**

ŚWIAT

Europa ubożeje, a za oceanem wzrost płac

Według danych OECD w ciągu ostatnich czterech lat kraje Europy Zachodniej zanotowały spadek płac. Z kolei w USA w tym samym okresie obserwowano wzrost wynagrodzeń. Dziennik „The Wall Street Journal” przyczyn takiego stanu rzeczy doszukuje się w różnicach gospodarczych i społecznych między Europą a USA. **s.6**

PUBLICYSTYKA

Po co Putinowi antypolska histeria

Kreml nigdy nie zaprzestał propagandowych ataków na Polskę, ale teraz obserwujemy coś jakościowo innego. Od kilkunastu dni systematycznie budowana jest narracja narastającego polskiego zagrożenia i jednocześnie straszenia Polski i Litwy Grupą Wagnera oraz rosyjską bronią jądrową na Białorusi. **s.14**

KULTURA

Hołd dla legendy polskiej literatury

28 lipca mija 25. rocznica śmierci Zbigniewa Herberta, jednego z najważniejszych poetów polskiej literatury powojennej, twórcy być może najsłynniejszej postaci polskiej poezji XX w., czyli Pana Cogito. Z tej okazji w warszawskim klubie Palladium o godz. 19 odbędzie się koncert „Herbert. Rekonstrukcja poety”. Wstęp wolny. **s.16**



9 772083 711036

ISSN 2083-7119
@26.07.kod 20837119_03_30 Issnrgps



Winston Churchill
(1874–1965) brytyjski polityk, mąż stanu, premier Wielkiej Brytanii w latach 1940–1945 oraz 1951–1955, historyk, dziennikarz i laureat Literackiej Nagrody Nobla w 1953 r.

Wszystkie wspaniałe rzeczy są proste i mogą być wyrażone pojedynczym słowem:
wolność, sprawiedliwość, honor, obowiązek, miłosierdzie, nadzieja.



POGODA

Środa 26.07 Opady deszczu

WSCHÓD słońca 04:47 ZACHÓD słońca 20:37
Imieniny obchodzą: Anita, Anna, Bartłomiej, Grzyzna, Hanna, Krystiana, Mirosława

Gdańsk 20°C 13°C	Lublin 23°C 13°C
Katowice 19°C 13°C	Kraków 19°C 12°C
Łódź 19°C 15°C	Poznań 23°C 14°C
Warszawa 23°C 14°C	Wrocław 20°C 14°C

Czwartek 27.07 Pogodnie. Miejscami przelotne opady deszczu

WSCHÓD słońca 04:48 ZACHÓD słońca 20:36
Imieniny obchodzą: Aureli, Julia, Laurenty, Lilla, Lilla, Natalia, Pantaleon, Stanisław, Stojasław, Stojasław, Tosław, Wszebór

Gdańsk 22°C 16°C	Lublin 22°C 16°C
Katowice 22°C 15°C	Kraków 21°C 14°C
Łódź 23°C 17°C	Poznań 24°C 19°C
Warszawa 26°C 18°C	Wrocław 25°C 19°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Posel Trela aplikuje

Ponieważ z serialem „Reset” trudno dyskutować merytorycznie, strategią jest przemilczenie, niemerytoryczna deprecjacja autorów i ich medium, a od wczoraj także zarzut fałszerstwa. Ten ostatni wysunął, oczywiście nieostro, jako możliwy wariant zdarzeń poseł lewicy Tomasz Trela. „To tylko pokazuje, jak bardzo obezwładniająca jest wiedza, która z tych dokumentów płynie” – pisze na Twitterze Michał Rachoń. Mnie natomiast wydaje się, że motywacja Treli może być inna. Lewica w czasach Smoleńska była w opozycji, a wcześniej nawróciła się na NATO i Amerykę, czasem nawet aż do bólu, o czym świadczy zgoda Leszka Millera na Stare Kiejkuty. Dziś Lewica może spaść pod próg, więc Trela, i tak blisko PO, wysłała po prostu sygnał, że może warto trzymać dla niego miejsce na listach KO. A że za cenę prawdy? Najwyraźniej dla posła Lewicy nie jest to cena wysoka.

Rafał Zawistowski



JAN GALAROWICZ

Cynik i uwodzicielska gra na emocjach

Jak to jest możliwe, że kilkadziesiąt procent mieszkańców naszej ojczyzny uznaje za swój taki obraz polskiej rzeczywistości, który ignoruje oczywiste fakty i elementarną logikę, połyka ewidentne kłamstwa i boi się zagrożeń, których wcale nie ma? Jednym z kluczy do zrozumienia tej sytuacji jest antropologiczno-psychologiczna prawda, na którą dawno temu zwrócił uwagę Erich Fromm. Otóż zauważył on, że jedną z pięciu specyficznie ludzkich potrzeb jest „potrzeba układu orientacji i czci” – mentalnej orientacji w świecie, klarownego obrazu rzeczywistości, tego, co obecnie określa się jako „narrację”. Potrzeba ta jest zaspokajana na dwóch poziomach – na poziomie emocji, przedprawdy, i na poziomie prawdy. Wszelkiej maści ideolodzy i demagodzy świetnie wiedzą, że pierwotnym sposobem zaspokajania tej potrzeby nie jest wcale dawanie ludziom prawdziwego, obiektywnego obrazu rzeczywistości, lecz tego zakorzenionego w ich emocjach, oczekiwaniach, potrzebach, np. w poczuciu „lepszości”. I to właśnie robią Donald Tusk oraz wspierające go media, grając emocjami pozytywnymi i negatywnymi.



Marcin Wolski

Impas
po hiszpańsku

Hiszpania wybrała. Unia groźnie warczy.
Ale czy prawicy mandatów wystarczy do rządzenia krajem, do wielkiej odnowy, do cofnięcia szaleństw „arcypostępowych”? Jest pat powyborczy, przełomu nie widać, jak może się skończyć hiszpańska corrida?
Patrząc na arenę, trudno szukać rady
– byk na niej bez rogów,
matador bez szpady...



Ryszard
Czarnecki



Jacek
Liziniewicz

Hiszpania
i Polska – wybory

W Hiszpanii prawica wygrała wybory arytmetycznie, ale przegrała politycznie. W Polsce jest wielka szansa, aby uniknąć tej sytuacji. W przyspieszonych wyborach na Półwyspie Iberyjskim w praktyce wygrała lewica, bo jest w stanie utworzyć rząd z autonomistami, ugrupowaniami regionalnymi z Katalonii, Kraju Basków i in. Ponieważ w polityce nie ma darmowych lunchów, Madryt będzie musiał pójść na kolejne ustępstwa wobec regionów, które chcą poszerzenia autonomii, a część z nich marzy o niepodległości. Oby nigdy w Polsce nie doszło do sytuacji, gdy o tym, kto rządzi, decydują „autonomiści” z Górnego Śląska czy mniejszość niemiecka ze Śląska Opolskiego (a tak już było na szczęblu wojewódzkim). W Hiszpanii na centroprawicę i prawicę oddano 11 mln głosów. To dużo, ale jednocześnie za mało. Gdyby identyczna liczba Hiszpanów głosowała na prawicę niepodzielną – ta by rządziła. Podział głosów utworzył drogę do utrzymania władzy przez koalicję lewicy i radykalnej lewicy. Należy się spodziewać, że partner w rządzie socjalistów, czyli koalicja partyjek i ugrupowań skrajnie lewicowych, mocno wychyli wahadło na lewo. Tak samo w Polsce: jeśli wygra PO i utworzy rząd z Nową Lewicą i Hołownią, będziemy mieć drugą Hiszpanię.

Januszowe
biznesy

Od lat biernie przyglądam się biznesowi, który rozkręcał Janusz Palikot. Od początku pachniało to piramidą finansową, ale myślałem, że ten były polityk łeb do interesów jednak ma. W skrócie: biznes bazuje na pożyczkach społecznościowych, od których dość szybko miały być płacone wysokie odsetki, a później kapitał. Biznesmen, który współpracuje m.in. z Jakubem Wojewódzkim, ma jednak kłopoty. Przekłada wypłatę odsetek i mówi coś o inwestorach. To zły znak. Ale kto wie, może jeszcze uda się złapać kilku chętnych. Pewnie gdyby byli koledzy z partii wrócili do władzy, byłoby łatwiej. Dlatego dziś pan Janusz mówi, że będzie zwracał pieniądze jesienią. Myślę, że jeśli Tusk wygra, to magiczna ręka rynku uratuje ten biznes. Wskazuje na to koincydencja czasowa. Swoje agresywne działania biznesmen Palikot zaczął, gdy polityk Tusk wracał do kraju. „Król Europy” miał przeprowadzić błyskawiczne wybory, ale utknął. Do jesieni trwa więc stan zawieszenia. Wczoraj Jan Śpiewak na Twitterze zamieścił film, na którym siedzący w aucie za 2 mln zł Wojewódzki odpowiada wulgarnie na pytanie, kiedy odda pieniądze. To pokazuje, że ludzie z tych kręgów się nie zmieniają. Zawsze, gdy przychodzi do rozliczeń, mówią: spier***aj!



HERR DONALD TUSK

CYTAT \ „Przez lata pozwalał swojej mafii sprowadzać miliony ton niemieckich śmieci, żeby u jego niemieckich panów nie śmierdziało, a teraz nagle mu śmierdzi w Polsce; Herr Donald Tusk – Berlin tonie w śmieciach i liczy na pański powrót do władzy” – napisał na Twitterze minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 26 LIPCA 2023

3

POLITYKA \ Komisja ds. wpływów rosyjskich znowu opóźniona?

Obejrżeli „Reset” i bardzo nie chcą komisji ds. rosyjskich macek

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami skład komisji ds. badania wpływów rosyjskich w Polsce w latach 2007–2022 miał być znany do końca lipca, jednak obstrukcja opozycji sprawiła, że termin ten ponownie może się opóźnić. Niewykluczone, że w sierpniu zwołane zostanie dodatkowe posiedzenie Sejmu, na którym posłowie zajmą się tą kwestią. Tymczasem opozycja konsekwentnie zapowiada, że nie zgłosi swoich kandydatów do organu. – PiS ma przygotowane rozwiązanie i na tę okoliczność – powiedział „Codzienniej” poseł Piotr Kaleta z PiS.

Jan Przemyski

O d miesiący Zjednoczona Prawica prowadzi z opozycją batalię o powołanie państwowej komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022. Blok anty-PiS z Platformą Obywatelską na czele robi wszystko, aby storpedować tworzenie organu, jednak jego upór jedynie opóźnił przedsięwzięcie.

Wiele wskazywało na to, że skład komisji zostanie wybrany na jednodzielnym posiedzeniu Sejmu, które odbędzie się w najbliższy piątek, ale przez działania Senatu pod przewodnictwem marszałka Tomasza Grodzkiego może to nie dojść do skutku. Izba wyższa parlamentu zdecydowała o odrzuceniu w całości nowelizacji prezydenta Andrzeja Dudy do ustawy powołującej komisję. Ta zatem musi teraz wrócić do sejmowej komisji administracji i spraw wewnętrznych, która pochyli się nad sprawą w czwartek po południu.



Izba wyższa parlamentu zdecydowała o odrzuceniu w całości nowelizacji prezydenta Andrzeja Dudy do ustawy powołującej komisję. Ta zatem musi teraz wrócić do sejmowej komisji administracji i spraw wewnętrznych | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Ustawa następnie trafi pod głosowanie na sali plenarnej Sejmu. Potem będzie czekała na podpis prezydenta Dudy i na opublikowanie w Dzienniku Ustaw. W związku z tym piątek może się okazać zbyt krótkim dniem na wybranie również członków organu, o czym powiedział w rozmowie z „Codzienniej” poseł Piotr Kaleta z PiS.

– Mało prawdopodobne, że uda się to zrobić w piątek, bo musielibyśmy mieć przedłużenie posiedzenia o sobotę. Natomiast to nie jest wykluczone, bo o tym decyduje prezydium Sejmu, a finalnie pani marszałek Elżbieta Witek – powiedział nam poseł Kaleta. Naszego rozmówcę spyaliśmy również o ewentualny skład komisji i o to, co w wypadku, gdy opozycja nie będzie chciała zgłosić do niego swoich kandydatów. – Co do składu personalnego oczywiście nie mogę niczego ujawniać, natomiast jeśli chodzi o opozycję, to mamy nadzieję, że jednak wykaże się odpowiedzialnością i przedstawi swoich kandydatów. Jeśli

tak się nie stanie, to Prawo i Sprawiedliwość ma przygotowane rozwiązanie i na tę okoliczność – przekazał poseł PiS. Z informacji „Codzienniej” wynika też, że jeśli nie uda się wybrać członków komisji na najbliższym posiedzeniu Sejmu, to niewykluczone jest zwołanie jeszcze jednego posiedzenia w sierpniu, a przypomnijmy, że do tychczas sierpień był raczej miesiącem wolnym dla posłów i senatorów.

O to, czy opozycja zgłosi swoich kandydatów do organu,

zapytaliśmy przedstawiciela Nowej Lewicy Andrzeja Szejnę oraz posła Polski 2050 Mirosława Suchonia. – Stanowisko moje i Lewicy jest jednoznaczne, nie będziemy brali udziału w tworzeniu niekonstytucyjnych narzędzi potrzebnych PiS do walki politycznej – mówi nam poseł Szejna. W podobnym tonie wypowiedział się poseł Suchoń. – Już dawno zapowiedzieliśmy, że Polska 2050 nie weźmie udziału w tej hucpie politycznej. Komisja nie ma na celu niczego wyjaśniać, a jedynie być orężem w walce pomiędzy partiami PiS i PO – poinformował przedstawiciel Polski 2050.

Swoją opinią na temat całej sytuacji podzielił się z „Codzienniej” także dr Andrzej Anusz, politolog z Instytutu Piłsudskiego w Warszawie. – Sama idea powołania tego typu komisji jest bardzo dobra, ale ona powinna zacząć działać miesiące temu. Jeśli składu organu faktycznie nie uda się powołać w ten piątek i zwołane zostanie posiedzenie Sejmu na sierpień, to komisja zacznie działać w czasie kampanii wyborczej. Jej prace, które są bardzo ważne, będą się wpisywały w taki czy inny sposób w kampanię wyborczą – mówi „Codzienniej” dr Anusz. – Pytanie jest też takie: co komisja zdąży zrobić w okresie od sierpnia do października? Moim zdaniem oprócz ukonstytuowania się jej członkowie mogą przedstawić opinii publicznej pierwsze dokumenty, które obecnie są poukrywane w różnych archiwach, a do których będą mieli dostęp, wskazujące na różnego rodzaju powiązania polskich polityków z Kreml – ocenił politolog.

„Spreparowanie materiałów żaden problem”. Żałosny atak na „Reset”

DOKUMENT \ Fakty przedstawione w serialu dokumentalnym „Reset” kompromitują ekipę Donalda Tuska, jednak jej poplecznicy nie ustają w wysiłkach, aby bronić swoich politycznych mentorów – poseł Lewicy Tomasz Treła zasugerował nawet, że red. Michał Rachoń i dr hab. Sławomir Cenckiewicz mogli sfabrykować dokumenty ujawnione w „Resecie”. Na te oskarżenia zareagowała Telewizja Polska, która skierowała do posła Treli pismo przedsądowe.

Dokumenty ujawnione w serialu „Reset” dowodzą m.in., że rząd Donalda Tuska za wszelką cenę starał się przypodobać Moskwie i Berlinowi, tym samym sabotując prace prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Jednak nawet twarde fakty nie powstrzymują polityków opozycji przed rozpaczliwą obroną swojego głównego mentora – Donalda Tuska.

Poseł Nowej Lewicy Tomasz Treła zasugerował na antenie Radia Zet, że materiały pokazane w „Resecie” mogły zostać przez autorów sfabrykowane.

– Mam największy problem z tym, jak widziałem ten jeden odcinek, czy te materiały, czy te notatki, czyli te materiały źródłowe, są prawdziwe. Ja tego nie wiem. Ja to kwestionuję – mówił poseł Treła.

Do tego zarzutu szybko odniósł się dr hab. Sławomir Cenckiewicz, który na Twitterze napisał, że „pan poseł może udać się do archiwum MSZ i nie tylko, by zweryfikować autentyczność dokumentów”. Z kolei red. Michał Rachoń podkreślił, że twierdzenia polityka Nowej Lewicy to kłamstwa, ale też „groźba i sugestia, że popełniono poważne przestęp-

stwo”. „Poseł na Sejm rzuca je bez cienia dowodu, a to tylko pokazuje, jak bardzo obezwładniająca jest wiedza, która z tych dokumentów płynie” – napisał red. Rachoń w mediach społecznościowych.

Na zarzut posła Treli zareagowała także Telewizja Polska, która poinformowała, że kieruje do polityka pismo przedsądowe i wzywa go do publicznych przeprosin. „Zarząd Telewizji Polskiej podejmuje wszelkie prawne kroki w celu obrony niezależności i dobrego imienia twórców serialu »Reset«”. Histeryczne reakcje tylko utwierdzają w przekonaniu, że jest on niezbędny w debacie publicznej” – poinformowała TVP.

Komentarza na temat materiałów przedstawionych w „Resecie” udzielił „Codzienniej” Krzysztof Wyszowski,

działacz opozycji antykomunistycznej w PRL. – Materiał jest szokujący. Tutaj nie mamy do czynienia z jakimiś relacjami czy opowieściami nieznanych osób, tylko z twardymi dokumentami stworzonymi i podpisywanymi przez konkretnych ludzi. Nie mam wątpliwości i wielokrotnie to już mówiłem, że jeszcze przed pierwszymi kontaktami Władimira Putina z Tuskiem i jego ludźmi on doskonale wiedział, z kim ma do czynienia. Wiedział o ich przeszłości i związkach między innymi Tuska ze Służbą Bezpieczeństwa. Przypominam, że SB roztaczała nad Tuskiem swego rodzaju parasol ochronny, a później on musiał pilnować interesów tych ludzi – powiedział nam Krzysztof Wyszowski.

Jan Przemyski

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

SPOŁECZEŃSTWO

14-15

PUBLICYSTKA

16

KULTURA

18

OBRONA NARODOWA

19

SPORT/TV

20

SPORT



PARLAMENT \ Sejm nie planuje na najbliższym posiedzeniu wybierać członka komisji ds. pedofilii ani przewodniczącego tej instytucji – przekazał szef sejmowej komisji sprawiedliwości Marek Ast z Prawa i Sprawiedliwości. – Tą sprawą posłowie raczej będą musieli się zająć w kolejnej kadencji – dodał.

TURYSTYKA \ Ewakuacja z Rodos

Polacy na płonącej wyspie

W poniedziałek tuż przed północą na warszawskim Lotnisku Chopina wylądował samolot przewożący pasażerów z greckiego Rodos, w tym turystów. Od prawie siedmiu dni na wyspie trwają pożary.

Adrian Siwek

Ponad 30 tys. osób zostało już ewakuowanych, co stanowi największą operację tego typu w Grecji. Wciąż na miejscu pozostaje wielu polskich turystów, którzy spędzali swoje wakacje na wyspie i teraz desperacko starają się znaleźć dostępne loty powrotne do kraju. Ministerstwo sportu i turystyki pozostaje w bezpośrednim kontakcie z biurami podróży, z których realizowane są wycieczki.

Przedstawiciele resortu spotkali się z głównymi touroperatorami w poniedziałek i wtorek, aby omówić sytuację w Grecji. – Na dziś biura nie zgłosiły potrzeby interwencji MSiT w proces organizacji powrotu polskich turystów do kraju. Jeżeli taka potrzeba będzie, to jesteśmy gotowi użyć do tego procesu samolotów pozo-



Ponad 30 tys. osób zostało już ewakuowanych. Na miejscu pozostaje wciąż wielu polskich turystów
| fot. Darren Fletcher/News Licensing/Forum

stających w dyspozycji rządu RP – przekazał na Twitterze minister Kamil Bortniczuk.

Problemy z powrotem do Polski jednak się pojawiają. Od doby na lotnisku na Rodos koczuje grupa polskich turystów, którzy w ponie-

działek zakończyli turnusy w hotelach i mieli wrócić do kraju. – Zabrano nas z hotelu zgodnie z planem w poniedziałek po południu i przewieziono na lotnisko. Odprawa przebiegła normalnie, żadnej informacji o tym, że

nie będzie samolotu, czy będzie opóźnienie – nic takiego. Dopiero gdy przy bramce nic się nie działo, czas odlotu minął, ludzie zaczęli się niecierpliwić, zaczęli pisać i dzwonić do biura podróży, ale biuro udawało, że nic się

nie dzieje. Przedstawiciele biura kazali nam obserwować komunikaty na lotnisku. Po ponad dwóch godzinach poinformowano nas, że lot jest przełożony na godz. 1.30 w nocy. Okazało się, że nasz samolot w ogóle nie wyleciał z Warszawy – relacjonowała Polskiej Agencji Prasowej jedna z kobiet, która czeka na lotnisku.

Na Rodos, gdzie szaleją największe pożary, przebywa obecnie wiceszef ministerstwa Andrzej Gut-Mostowy. – Jak wyjeżdżaliśmy z hotelu w Kiotari, widzieliśmy kłęby ognia buchające z drzew – relacjonował. Na wyspie przebywa obecnie około 1200 Polaków. W związku z zagrożeniem pożarowym ambasada RP w Atenach uruchomiła dodatkowe linie telefoniczne. W godzinach 9–16 polska placówka dyplomatyczna prosi o kontakt pod numerami: +30 210 6771 997 oraz +30 210 6797 743. Działa również czynny całą dobę telefon alarmowy: +30 693 655 46 29.

Z pożarami w Grecji cały czas walczą polscy strażacy, którym przypadło niezwykle trudne i ważne zadanie, jakim jest zabezpieczanie stolicy kraju – Aten.

15-latek strzelał do pracownicy TV Republika

TELEWIZJA \ Zatrzymano 15-latkę podejrzanego o oddanie strzałów w kierunku pracownicy TV Republika. – Nie ma wątpliwości, że w ostatnich tygodniach atmosfera wokół nas mocno narastała, a to zawsze porusza tego typu wyrostków do agresywnego działania – ocenił redaktor naczelny „GP” i „Codziennej”, prezes TV Republika Tomasz Sakiewicz.

W poniedziałek oddano strzały w kierunku pracownicy TV Republika. Kobieta nic się nie stało, służby natychmiast zajęły się ustaleniem sprawy. Policjanci początkowo zatrzymali 35-letniego mężczyznę. – 35-latek został przesłuchany w charakterze świadka i zwolniony. Nie przedstawiono mu żadnego zarzutu karnego – przekazała nadkom. Marta Sulowska z komendy na Woli w rozmowie z portalem Niezależna.pl

Teraz okazuje się, że prawdopodobnym sprawcą incydentu na ul. Dzielnej jest 15-letni chłopak. – Po zgromadzeniu materiału dowo-

dowego nieletni został przesłuchany w charakterze sprawcy czynu karalnego. Przedstawiono mu czyn narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – podała nadkom. Sulowska.

Policjanci przekazali materiały dotyczące tej sprawy do sądu rodzinnego i nieletnich, który podejmie decyzję o dalszych krokach wobec chłopaka. Po przesłuchaniu 15-latek został zwolniony i wrócił do domu.

Sprawę w rozmowie z „Codzienną” skomentował Tomasz Sakiewicz. – W tej sprawie policja zatrzymywała dwie osoby. Pierwsza

to 35-latek, który prawdopodobnie udostępnił mieszkanie grupie młodych chłopaków, którzy urządzili sobie strzelnicę z ludzi wchodzących do TV Republika. Brakuje jednak pozostałych sprawców, którzy byli w starszym wieku. Mam nadzieję, że policja ustali ich tożsamość – mówił.

– Możemy być pewni, że sprawcy byli świadomi tego, co robią, dlatego że w momencie, gdy oddawali strzały, mieli zasłonięte twarze. Dużo bardziej zastanawiające jest to, co ich motywowało. Czy mamy do czynienia z niewyobrażalną wręcz głupotą? To zasłanianie twarzy i to, że fotografowali jedną z ofiar, aby ją zastraszać, świadczy, że doskonale zdawali sobie sprawę z konsekwencji, jakie ich czekają. Nie ma wątpliwości, że w ostatnich tygodniach atmosfera wokół nas mocno narastała, a to zawsze porusza tego typu wyrostków do agresywnego działania. Tak samo było w czasie Strajku Kobiet. Głównymi uczestnikami nie byli przecież jacyś starzy politycy, tylko przede wszystkim młodzież podburzana przez liberalno-lewicowe media i tego typu polityków – powiedział prezes TV Republika.

Adrian Siwek

Anty-PiS chce zablokować referendum

POLITYKA \ Dziś rozpoczyna się trzydniowe posiedzenie Senatu, na którym izba wyższa zajmie się m.in. przepisami umożliwiającymi zorganizowanie w dniu wyborów parlamentarnych referendum ws. przymusowej relokacji. Niemal pewne jest, że głosami opozycji Senat opowie się za odrzuceniem tego rozwiązania. – Wiemy, że PO i inne partie po tamtej stronie są za mechanizmem przymusowej relokacji migrantów – mówi nam wicemarszałek Senatu Marek Pęk.

O sprawie stanowiska Senatu ws. organizacji referendum w dniu wyborów rozmawialiśmy z wicemarszałkiem tej izby Markiem Pękiem z PiS.

– Na komisjach senackich już padł wniosek o odrzucenie tych przepisów i został przegłosowany przez senatorów opozycji. W związku z tym raczej nie ma się co spodziewać, że podczas głosowania w sali obrad Senatu opozycja totalna, która ma większość w tej izbie, zachowa się inaczej. Oni się po prostu boją, że jeśli referendum odbędzie się w dniu wyborów, to frekwencja będzie na tyle duża, że głosowanie będzie wiążące dla wszystkich przyszłych rządów. To jest jedyny powód,

dla którego tak bardzo walczą z tym przedsięwzięciem demokratycznym – mówi nam wicemarszałek Pęk. – Doskonale wiemy, że Platforma Obywatelska i inne partie po tamtej stronie są za mechanizmem przymusowej relokacji migrantów, co wielokrotnie udowadniaли i poprzez decyzje z 2015 r., i poprzez głosowania na forum Unii Europejskiej – dodaje polityk PiS.

Przypomnijmy, że przy sprzeciwie Senatu wobec tych przepisów trafią one ponownie pod głosowanie w Sejmie. Po odrzuceniu senackiego weta ustawa z Sejmu trafi następnie na biurko prezydenta Andrzeja Dudy.

(jp)



TRASA DOTRZYMANEGO SŁOWA

RZĄD \ Premier Mateusz Morawiecki w ramach Trasy Dotrzymanego Słowa w najbliższą sobotę złoży wizytę w Tychach w województwie śląskim. – Porozmawiajmy o naszej wspólnej przyszłości – zachęca szef rządu.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



JEST PODPIS PREZYDENTA

DYPLOMACJA \ Prezydent Andrzej Duda zatwierdził akt dotyczący zatwierdzenia porozumienia między Polską a Izraelem, określającego procedurę organizacji wycieczek młodzieży izraelskiej do Polski.

fot. Tomasz Hamrat/ Gazeta Polska

POLITYKA \ „To plugawe oszczerstwa”

Hołownia sprzeniewierzył pieniądze na pomoc zwierzętom z Ukrainy?

W najbliższych dniach mamy poznać termin wyborów parlamentarnych. To oznacza początek kampanii wyborczej. U progu wyścigu problemy ma Szymon Hołownia, który z jednej strony musi odierać ataki o niewydolność finansową, a z drugiej o sprzeniewierzenie dotacji na rzecz pomocy zwierzętom z Ukrainy.

Jacek Liziniewicz

Partia Szymona Hołowni potrzebuje pieniędzy na zbliżającą się kampanię wyborczą. Wczoraj w RMF FM polityk twierdził, że jest już po wstępnym zebraniu ofert. Stwierdził również, że 10 mln zł to górna granica tego, co chce wydać na kampanię wyborczą. To o tyle istotne, że wraz byłym prezydentem TVN do wyborów idzie PSL, które zdaniem tygodnika „Newsweek” wysuwał na kampanię właśnie 10 mln zł. W czasie, kiedy toczą się rozmowy z bankami, media sympatyzujące z Platformą Obywatelską zaczęły rozpisywać się na temat finansów Polski 2050.

Rosyjskie związki

Atak rozpoczął tygodnik „Newsweek”, pisząc o „mętnych finansach Hołowni”. W długim artykule przytacza się część wątków, które opisywaliśmy w „Gazecie Polskiej Codziennie”. Przypomnijmy, że kilka miesięcy temu okazało się, że Państwowa Komisja Wyborcza zakwestionowała dokumenty Polski 2050 za rok 2021. W oficjalnych sprawozdaniach politycy Szymona Hołowni nie podejmowali działań partyjnych i nie płacili za nie. Partia oficjalnie nie funkcjonowała, mimo że organizowała konferencje i stworzyła aplikację Jaśmina. Ostatecznie okazało się, że za działalność partii Szymona Hołowni płaciła fundacja Polska od Nowa, którą założyli Szymon Hołownia i Michał Kobosko, a którą dzisiaj kieruje były minister w rządzie PO-PSL Jacek Cichocki. To zdaniem PKW działanie niezgodne z przepisami antykorupcyjnymi.

„Państwowa Komisja Wyborcza jeszcze raz podkreśla, że celem określonej w art. 11 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasady jawności finansowania partii politycznych, z którą korespondują regulacje ustawy o partiach politycznych, a także Kodeksu wyborczego,



Atak na Szymona Hołownię rozpoczął tygodnik „Newsweek”, pisząc o jego „mętnych finansach” | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

jest zapewnienie przejrzystości i jasności dokonywanych przez partie operacji finansowych, a przez to przeciwdziałanie korupcji politycznej. Zasada ta traktowana jest jako fundament wolności i demokracji, a także jako niezbędny warunek realizacji postulatu państwa przejrzystego” – napisała w piśmie PKW.

Przyciśnięty do muru Szymon Hołownia stwierdził, że... partia nie działała, bo nie mogła założyć konta w banku. O wyjaśnienie sprawy zabiegali posłowie PiS Krzysztof Sobolewski i Rafał Bochenek. W najnowszym „Newsweeku” Szymon Hołownia został oskarżony również o współpracę z rosyjskim biznesem. Zwornikiem w tym wypadku ma być Cezary Brymora, szef Polski 2050 w Radomiu. Jego syn Szymon miał z kolei zasiadać we władzach nieruchomościowych spółek z tzw. grupy Radius, za którą stał m.in. Robert Szustkowski. Co ciekawe, Tomasz Piątek (były mąż polityk Polski 2050 Hanny Gill-Piątek) w przeszłości uwielbiał atakować związki z grupą Ra-

dius kolejnych polityków Prawa i Sprawiedliwości. Nazwa firmy pojawiała się przy okazji ataków na Adama Glapińskiego. Tym razem „Newsweek” atakuje rosyjskim śladem Polskę 2050.

„W latach 2009–2016 Szymon Brymora pełnił różne funkcje we władzach kilku-nastu spółek pod znaku Radiusa, w których zasiadali również siostra i syn Szustkowskiego. Był m.in. prezesem spółki Rozbrat 44A, która wzięła swoją nazwę od adresu dawnej siedziby Sojuszu Lewicy Demokratycznej. W 2011 r. SLD sprzedał budynek jednej z firm Radiusa, która potem trafiła we władanie kierowanej przez Brymorę spółki. Szymon Brymora prezesował również spółce Leo Group, która należała do cypryjskiego Ringwood Investments Limited, za którym stał Szustkowski. Spółka zarejestrowana była w kancelarii należącej do adwokata Christodoulosa Vasiliadesa, objętego niedawno amerykańskimi i brytyjskimi sankcjami za swoje związki z Kreml i nadzorowanie transakcji finansowych

na rzecz już wcześniej obłożonego sankcjami oligarchy Usmanowa” – napisał „Newsweek”.

Tygodnik przeszedł innych darczyńców partii Szymona Hołowni w kampanii prezydenckiej. Wśród nich jest Paweł Gieryński. Zdaniem Tomasza Piątka wpłacił on Hołowni 39 tys. zł, czyli maksymalną możliwą kwotę. Ten z kolei jest biznesmenem i partnerem zarządzającym w funduszu Abris. Nazwa tej firmy wypływa przy tzw. aferze Get-Back. Sam Gieryński, zdaniem „Newsweeka” pod koniec lat 80. był tajnym współpracownikiem SB.

Cios od zwierzolubów

Artykuł „Newsweeka” przeszedł bez większego echa. We wtorek jednak w finanse Szymona Hołowni uderzyła „Rzeczpospolita”. 14 lipca do Prokuratury Krajowej trafiło zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, z którego wynika, że Hołownia i inni członkowie zarządu stowarzyszenia Polska 2050, działając wspólnie i w porozumieniu, w celu osiągnięcia

korzyści majątkowej mieli dopuścić się niekorzystnego rozporządzania dotacją od wojewody na prowadzenie punktu. Dotacja miała pójść na pomoc uchodźcom z Ukrainy, a konkretnie zwierzętom, które przywozili oni ze sobą. Do prokuratury doniosły organizacje Mondo Cane i Zielony Pies. Obie prowadziły punkt dla zwierząt w Ptak Warsaw Expo w Nadarzynie. Nie otrzymywały na to środków, ale, jak się później okazało, dotację na tą okazję otrzymała Polska 2050. Stowarzyszenie Mondo Cane obiecało wczoraj opisać szczegółowo sprawę. Do chwili zamknięcia numeru szczegółowych informacji nie było. Wiadomo jednak, że chodzi o 107 tys. zł.

Szymon Hołownia w tym wypadku używa ostrych słów. – To plugawe oszczerstwa, które godzą w dobre imię dziesiątek naszych wolontariuszy, ale też całego stowarzyszenia. Całego naszego ruchu, który kiedy wybuchł kryzys na Ukrainie, opiekował się zwierzętami, ludźmi, dobytkiem i rozwiązywał realne problemy. Dość już tych oszczerstw. Rozmawialiśmy wczoraj z prawnikami, bo oni nas pomawiają i atakują od bardzo dawna. Podejmiemy kroki prawne. Złożymy doniesienie do prokuratury, bo tego nie można tak zostawić – zapowiedział Szymon Hołownia. Jego zdaniem odbyły się już w tej sprawie kontrole.

– Ten projekt przyznany przez wojewodę był potem kontrolowany przez wojewodę, którego trudno uznać za naszego zwolennika politycznego. Wojewoda nie dopatrywał się uchybień. Jeżeli ktoś, kto nie jest nam życzliwy, przychodzi z kontrolą i mówi, że nie ma żadnych większych uwag, no to nie rozumiem, o co tu chodzi. (...) Nie pozwolę obrażać w ten sposób ludzi – mówił w RMF FM Szymon Hołownia. W najbliższych dniach ma się odbyć spotkanie liderów opozycji. Ogłoszone mają być szczegóły paktu senackiego.



UE \ „Ursula von der Leyen nie potrafi zjednoczyć własnego zespołu. Do końca jej kadencji pozostał jeszcze rok, a niektórzy z jej komisarzy mają dość i odchodzą” – pisze portal Politico. Według niego za ten stan rzeczy odpowiadać może styl zarządzania Niemki, która ukrywa przed kolegami z KE swoje plany.

USA \ Amerykańska gospodarka lepiej poradziła sobie z kryzysami

Europa ubożeje, a za oceanem wzrost płac

Według danych Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) w ciągu ostatnich czterech lat kraje Europy Zachodniej zanotowały spadek płac. Z kolei w Stanach Zjednoczonych w tym samym okresie obserwowano wzrost wynagrodzeń. Amerykański dziennik „The Wall Street Journal” przyczyn takiego stanu rzeczy doszukuje się w różnicach gospodarczych i kulturowo-społecznych między Europą a USA.

Tomasz Winiarski

Dokonana przez dziennikarzy analiza danych OECD wskazuje, że europejskie płace (skorygowane o inflację i siłę nabywczą pieniądza) zaliczyły spadek. W Niemczech wyniósł on 3 proc., we Włoszech i Hiszpanii było to 3,5 proc., a w Grecji aż 6 proc. W tym samym czasie w USA wysokość pensji wzrosła o 6 proc.

Badany okres (2019–2023) obfitował w wiele trudnych wydarzeń dla światowej gospodarki, na czele z pandemią i skutkami rosyjskiej agresji na Ukrainę. Europa i Ameryka, mając odmienne uwarunkowania ekonomiczne, zupełnie inaczej radziły sobie z tymi kryzysami. Choć po obu stronach Atlantyku uruchamiano różnego rodzaju tarcze finansowe, mające służyć ochronie miejsc pracy i przeciwdziałaniu bezrobociu, to Europejczycy zdecydowanie silniej odczuli skutki obu kryzysów. Wszystko przez to, że gospodarki Starego Kontynentu nie miały tylu wolnych pieniędzy w swoich rezerwach, aby wytrzymać wzrosty cen, gdy te się po-



Amerykańska gospodarka dowiodła swojej siły także w dłuższej perspektywie czasowej | fot. Adobe Stock

jawiły. Amerykańska gospodarka była w stanie tego dokonać, m.in. poprzez niskie ceny energii i nakierowanie pomocy na to, by utrzymać wydatki obywateli na odpowiednim poziomie.

Amerykańska gospodarka dowiodła swojej siły także w dłuższej perspektywie

czasowej. Według danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) jeszcze 15 lat temu produkt krajowy brutto USA i krajów strefy euro pozostawał mniej więcej na tym samym poziomie i wynosił blisko 15 bln dol. Od tego czasu eurosfera rozwinęła się jed-

nie w nieznacznym stopniu. Amerykanie wyprzedzają ją obecnie niemal o całą wielkość swojej gospodarki.

Działania obecnej ekipy rządzącej w Waszyngtonie także przyczyniają się do utrzymania dobrej sytuacji gospodarczej kraju. Ellen Zentner, główna ekonomist-

ka banku Morgan Stanley, napisała, że dzięki uchwalonej przez Kongres i podpisanej przez prezydenta Joeego Bidena pod koniec 2021 r. ustawie Infrastructure Investment and Jobs Act po drugiej stronie Atlantyku obserwujemy prawdziwy boom w sektorze wielkoskalowych inwestycji. „W pierwszej połowie br. gospodarka rosła znacznie szybciej, niż się spodziewaliśmy, zapewniając wygodniejsze warunki do miękkiego jej lądowania, a to poгляд, który głosimy od dawna” – przyznała Zentner.

Według przewidywań banku Morgan Stanley w pierwszej połowie br. wzrost amerykańskiego PKB wyniesie 1,9 proc. To prawie czterokrotnie większy wynik niż wcześniejsze oczekiwania, które zakładały, że największa gospodarka świata będzie rosła w tempie zaledwie 0,5 proc. Poprawiły się również prognozy na ostatnie trzy miesiące 2023 r. PKB ma wtedy wzrosnąć nie o 0,6 proc., jak sugerowano, ale o 1,3 proc. W 2024 r. wzrost gospodarczy Stanów Zjednoczonych ma wynieść 1,4 proc.

Jak czytamy w pochodzącym z końca czerwca oświadczeniu, dostępnym na stronach Białego Domu, „Stany Zjednoczone od czasów pandemii COVID-19 zdołały rozwinąć się w największym stopniu spośród wszystkich głównych gospodarek świata”.

Tego entuzjazmu nie podzielają jednak zwykli Amerykanie. W lipcowym sondażu telewizyjnym CNBC jedynie 20 proc. badanych odpowiedziało, że gospodarka ich kraju znajduje się w dobrym bądź wyśmienitym stanie, a 79 proc. uznało, że jest ona w umiarkowanej bądź złej kondycji.

Chiny po cichu wspierają rosyjską agresję

SOJUSZNICY \ Z Chin do Rosji trafiają tysiące kamizelek kuloodpornych i hełmów, a także sprzęt elektroniczny, w tym drony – zauważa portal Politico. Produkty importowane do użytku cywilnego trafiają następnie na wyposażenie rosyjskich oddziałów walczących na Ukrainie.

Szef amerykańskiej dyplomacji Antony Blinken podczas czerwcowej wizyty w Pekinie otrzymał zapewnienie od chińskich władz w sprawie niedozbrajania Rosji, która prowadzi od kilkunastu miesięcy pełnoskalową wojnę przeciw Ukrainie. – My i inne kraje otrzymaliśmy zapewnienie od Chin, że nie udzielą one Rosji pomocy militarnej do wykorzystania na Ukrainie. Do państw, których uzbrojenie śmiertelne zostało dostarczone Rosji, zali-

czyć należy Iran, Koreę Północną i Białoruś. Nadal nie ma dowodów świadczących o dostawach śmiertelnego uzbrojenia z Chin do Rosji. Sam zaś chiński przywódca Xi Jinping prezentuje się jako neutralny rozjemca w wojnie Rosji z Ukrainą, podejmuje jednak działania świadczące o wspieraniu agresora – powiedział.

Niedawno portal Politico informował o tym, że rosyjskie firmy złożyły zamówienia na setki tysięcy kamize-

lek kuloodpornych i hełmów wyprodukowanych przez chińskie firmy. Rosjanie zakupują ponadto z Chin celowniki termowizyjne, drony, systemy do zagłuszania i sprzęt do łączności. Wszystkie te towary importowane z Chin do Rosji mają status produktów przeznaczonych na rynek cywilny.

Mimo że zarówno Ukraina, jak i Rosja sprowadzają sprzęt podwójnego zastosowania z Chin, to Moskwa jest znacznie większym importerem.

Jak zauważa portal Politico, tylko w tym roku Rosja sprowadziła z Chin drony o wartości ponad 100 mln dol. – 30 razy więcej niż Ukraina. Z kolei import do Rosji płyt ceramicznych, używanych jako wkład w kamizelkach kuloodpornych, wzrósł o 69 proc. i osiągnął wartość ponad 225 mln dol. W tym samym czasie ich import na Ukrainę spadł o 61 proc. do zaledwie 5 mln dol. – wynika z chińskich i ukraińskich danych celnych.

Jak podkreślają autorzy artykułu, kwestia produktów podwójnego zastosowania, takich jak drony, wymyka się zachodniemu systemowi sankcyjnemu. – Niejasność dotycząca statusu podwójnego zastosowania tego sprzętu, w połączeniu z faktem, że znaczna jego część jest produkowana w Chinach, przynajmniej na razie uniemożliwia Zachodowi podjęcie znaczących działań – zauważają dziennikarze Politico.

Paweł Kryszczak



NIEMIECCY MUŻŁMANIE SKŁONNI DO ANTYSEMITYZMU

BADANIA \ Z badań przeprowadzonych przez Fundację Konrada Adenauera wynika, że postawy antysemickie są bardziej rozpowszechnione wśród mużłmanów niż w pozostałej części społeczeństwa niemieckiego.



SANKCJE ZA WSPÓŁPRACĘ Z WAGNEROWCAMI

AFRYKA \ W tym tygodniu USA ogłosiły sankcje przeciwko ministrowi obrony Mali płk. Sadio Camarze i dwóm malijskim dowódcom za współpracę z Grupą Wagnera i działania na rzecz zwiększania jej obecności w tym kraju.

ROSYJSKA AGRESJA \ Szukanie alternatywnej trasy dla ukraińskiego zboża

USA nie zostawią Afryki na łasce Rosji

Rosjanie w dalszym ciągu chcą szantażować świat wizją głodu w Afryce, po tym jak nie przedłużyli umowy zbożowej. W reakcji na to przedstawiciel USA udaje się na ten kontynent. Natomiast Europa pracuje nad alternatywnymi szlakami dostaw ukraińskiego zboża.

Petar Petrović

Wiceszef Departamentu Skarbu USA Brian Nelson udaje się w podróż do Kenii i Somalii, by rozmawiać z władzami tych krajów na temat konsekwencji, jakie przyniesie Afryce decyzja Rosji o nieprzedłużeniu umowy zbożowej. Waszyngton podkreśla, że odpowiedzialność za to spada w całości na Kreml, który chce w ten sposób szantażować świat, a nakładane na Rosję sankcje Stanów Zjednoczonych zawsze wyłączały produkty żywnościowe. Działania Moskwy już przynoszą negatywne trendy na rynkach,

gdyż ceny pszenicy wzrosły o ponad 14 proc., a kukurydzy o ponad 10 proc. Misja Nelsona ma wyprzedzić propagandową dezinformację Rosji, która organizuje w czwartek w Petersburgu spotkanie z prawie 50 przedstawicielami afrykańskich państw. Putin promuje w ten sposób swój projekt dostarczania zboża za darmo, by zastąpić ukraińskie ziarna – ma to uderzyć w ten kraj i w Zachód. Celem Kremla jest przyciągnięcie do siebie m.in. takiego długoletniego partnera USA jak Kenia, a także innych wpływowych państw z tego regionu: Etiopii, Demokratycznej Republiki Konga, Nigerii czy Senegalu.

Europa pracuje nad alternatywnymi szlakami dostaw ukraińskiego zboża. W poniedziałek bułgarski premier Nikołaj Nenkov rozmawiał w Grecji z premierem Kyriakosem Micotakisem o możliwości dostarczenia zboża przez Morze Czarne do Burgas w Bułgarii, z którego miałyby być ono następnie transportowane pociągami do greckich portów Aleksandropolis i Kawala. Ateny są zainteresowane tym pomysłem. Z kolei w swoim najnowszym raporcie brytyjskie ministerstwo obrony zwraca uwagę, że od czasu wycofania się z udziału w umowie zbożowej Rosja wznowiła ataki na cywilną infrastrukturę



Wiceszef Departamentu Skarbu USA Brian Nelson udaje się w podróż do Kenii i Somalii | fot. Lamkey Rod/CNP/ABACA/Abaca Press/Forum

turę w południowych portach Ukrainy, czego w czasie jej obowiązywania raczej nie robiła. Używa do tego m.in. dużej liczby pocisków oznaczonych w kodzie NATO jako AS-4 Kitchen, będących 5,5-tonową bronią, zaprojektowaną do niszczenia lotniskowców. W atakach tych doszło do uszkodzenia kilku silosów zbożowych w porcie

Czornomorsk na południe od Odessy, jak i historycznego centrum miasta. Ostatnio Rosja przeprowadziła ataki przy użyciu jednokierunkowych dronów na doki na Dunaju, które znajdują się ok. 200 metrów od granicy z Rumunią.

..... Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Reforma sądownictwa wywoła kolejne protesty

IZRAEL \ W poniedziałek Kneset przyjął ustawę, która ograniczyła uprawnienia Sądu Najwyższego. Wielu Izraelczyków nadal protestuje z tego powodu, a sytuacja robi się coraz bardziej napięta.

Protesty w Izraelu zaczęły się już w styczniu, kiedy tylko nowy minister sprawiedliwości Yariv Levin zapowiedział reformę sądownictwa. W ostatnich tygodniach trwały codziennie, brały w nich udział tysiące osób. Rząd premiera Beniamina Netanjahu nie ugiął się jednak pod presją i Kneset w tym tygodniu głosami koalicji przyjął ustawę, która pozbawia sąd najwyższy prawa do wstrzymywania ustaw, które uzna za „nierozsądne”. Manifestacje trwały cały poniedziałek. Wiele firm i instytucji dało nawet wolne swoim pracownikom, aby

mogli wziąć w nich udział. Protestujący często próbowali blokować ważne drogi. W Jerozolimie zablokowali autostradę w pobliżu Knesetu. Policjanci do ich rozpędzenia użyli armatek wodnych. Wszystko wskazuje na to, że sytuacja szybko się nie poprawi. Liderzy zrzeszającej izraelskie związki zawodowe federacji Histadrut, jednej z najbardziej wpływowych organizacji w Izraelu, już zagrozili strajkiem generalnym, jeżeli rząd nie wycofa się z tej reformy. Izraelskie Stowarzyszenie Medyczne, które zrzesza 95 proc. izraelskich lekarzy, zapowiedziało

24-godzinny protest, a minister zdrowia Mosze Arbel próbuje go zablokować poprzez nakaz sądowy. Wcześniej demonstracje zapowiedzieli żołnierze rezerwy i Izraelskie Forum Biznesu, które zrzesza szefów 150 największych firm w kraju. W niedawnym przemówieniu premier Netanjahu przyznał, że ograniczenie władzy SN to krok prodemokratyczny, bo umożliwi rządowi dopasowanie swojej polityki do oczekiwań wyborców. Levin dodał, że odebranie sądowi najwyższemu prawa do anulowania ustaw nie stanowi zagrożenia dla demokracji, a jedynie próbę przywrócenia równowagi między władzą ustawodawczą, wykonawczą a sądowniczą. Rzecznik Białego Domu Karine Jean-Pierre powiedziała, że „to niefortunne, iż głosowanie odbyło się przy najmniejszej możliwej większości”. Powtórzyła, że administracja Bidena uważa, że takie zmiany powinny być wprowadzone przy jak najszerszym poparciu. Demokraci i lewicowe media krytykują tę reformę, a prawica zarzuca im hipokryzję i przypomina, że sami atakują Sąd Najwyższy USA. Wiktor Młynarz

Pożary nadal trawią Grecję

ŻYWIÓŁ \ Odwołane wycieczki, ewakuacja tysięcy turystów, pożary pustoszące kolejne regiony i przeraźliwy upał, sięgający ponad 40 st. C – sytuacja w Grecji z każdym dniem staje się coraz bardziej dramatyczna.

Jak poinformowały służby, najgorsza sytuacja nadal utrzymuje się na wyspie Rodos. Z żywiołem walczą tam setki greckich strażaków, wspomaganych przez służby m.in. z Turcji i Słowacji. Ogień strawił dotychczas również spore obszary na wyspach Korfu, Eubea, a także w okolicach stołecznych Aten. W ciągu ostatnich 12 dni, gdy w Grecji zaczęły pojawiać się pierwsze ogniska, ich dzienny przyrost wynosił średnio 50. Daje to łącznie ok. 600 pożarów. Akcji gaśniczych nie ułatwiają porywisty wiatr i ekstremalne upały. W wielu greckich miejscowościach temperatury przekroczyły wczoraj granicę 40 st. C. W Larisie w środkowej części kraju temperatura dobiła aż do 44 st. Podobnie ma być dziś. Stacje meteorolo-

giczne prognozują, że we wschodnich częściach Grecji może być dzisiaj nawet 45 st. Ochłodzenie, o ile można to tak nazwać, ma nastąpić dopiero jutro, gdy temperatura w kraju spadnie do 32–35 stopni. W akcję zapewnienia noclegów turystom ewakuowanym z zagrożonych lub objętych pożarem kurortów zaangażowało się wojsko. – Całe to doświadczenie było przerażające dla turystów, ale jeszcze straszniejsze jest dla nas, bo tu mieszkamy na stałe. Wszystko spłonęło – relacjonowała brytyjskim mediom jedna z mieszkanki wyspy Rodos. Pożary to też gigantyczne zagrożenie dla zwierząt, które tracą życie w niewyobrażalnych męczarniach. (kw)



fot. Pixabay/d

BEZROBOCIE ZNOWU W DÓŁ

RYNEK PRACY \ Stopa bezrobocia w czerwcu 2023 r. wyniosła 5,0 proc. wobec 5,1 proc. miesiąc wcześniej – podał Główny Urząd Statystyczny. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy wyniosła w czerwcu 783,5 tys. wobec 802,3 tys. osób miesiąc wcześniej.

SUROWCE \ KGHM wśród światowych liderów branży

Znakomite perspektywy dla miedzi

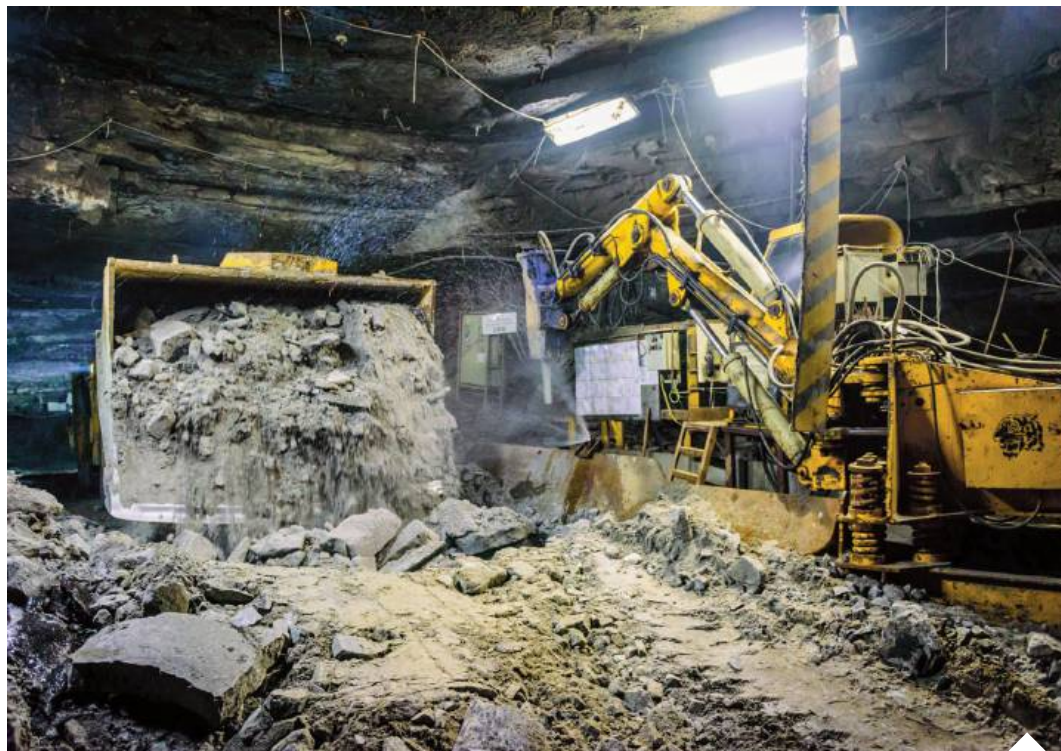
KGHM Polska Miedź bije kolejne rekordy – ma największą górnictwą produkcję miedzi od pięciu lat i najwyższą produkcję srebra w koncentracie. Perspektywy dla tych surowców są bardzo dobre, bo świat przechodzi zieloną rewolucję, a miedź jest niezbędna do produkcji fotowoltaiki, samochodów elektrycznych i elektroniki. Ze względu na duże zapotrzebowanie i stosunkowo małe zasoby naturalne czerwony metal stanowi surowiec strategiczny.

Mariusz Andrzej Urbanke
Paweł Woźniak

Znana od starożytności miedź jest obok stali jednym z kluczowych materiałów. Na przestrzeni lat technologia wydobycia miedzi ewoluowała, a celem jest uzyskanie jak najwyższego stopnia efektywności. Jednym z globalnych liderów zarówno pod względem wielkości produkcji, jak i jej skuteczności jest polski koncern KGHM. W tym roku przedsiębiorstwo i jego spółki zależne wypracowały jedne z najlepszych wyników w historii firmy. – Rekordowy, najlepszy od 2004 r. wynik w półrocznej produkcji srebra w koncentracie (677,4 tony), najwyższa od pięciu lat półroczna produkcja miedzi – tak pracujemy na miano giganta, tak nasi pracownicy budują sukces KGHM – podkreśla Tomasz Zdzikot, prezes zarządu KGHM Polska Miedź SA. – Najlepszy od 2018 r. wynik za półroczną produkcję to zasługa naszej załogi i skutecznego zarządzania. Mamy wizję i ambitne plany rozwoju, które konsekwentnie realizujemy. Po raz kolejny udowadniamy naszą silną pozycję wśród światowych liderów branży i budujemy sukces polskiej gospodarki – dodaje szef miedziowego koncernu.

Produkcja coraz większa

Z publikacji wstępnych wyników produkcyjnych



Zielona rewolucja jest możliwa m.in. dzięki polskiej miedzi | fot. mat. pras./d

za czerwiec 2023 r. wyniosła 699,2 tony (+31 ton w odniesieniu do pierwszego półrocza 2022 r.) i była najwyższa w porównywalnym okresie od 2018 r. – Najwyższa produkcja górnictwa miedzi od 2018 r. i największa górnictwa produkcja srebra od blisko 20 lat to efekt ciężkiej pracy załogi KGHM i skutecznego zarządzania. Wydobycie więcej urobku, dbając o jego najwyższą jakość. Tak budujemy siłę Polskiej Miedzi – powiedział Marek Świder, wiceprezes zarządu ds. produkcji KGHM Polska Miedź SA.

szym półroczu 2023 r. wyniosła 699,2 tony (+31 ton w odniesieniu do pierwszego półrocza 2022 r.) i była najwyższa w porównywalnym okresie od 2018 r. – Najwyższa produkcja górnictwa miedzi od 2018 r. i największa górnictwa produkcja srebra od blisko 20 lat to efekt ciężkiej pracy załogi KGHM i skutecznego zarządzania. Wydobycie więcej urobku, dbając o jego najwyższą jakość. Tak budujemy siłę Polskiej Miedzi – powiedział Marek Świder, wiceprezes zarządu ds. produkcji KGHM Polska Miedź SA.

KGHM wśród największych na świecie

Polska Miedź od lat jest w czołówce światowych producentów miedzi i srebra. W rankingu World Silver Survey 2023 KGHM utrzymał pierwsze miejsce w zestawieniu największych kopalń srebra na świecie i drugie miejsce w kategorii największych producentów srebra. Spółka zajmuje ósme miejsce na liście największych światowych producentów miedzi, rozwijając działalność zgodnie z ideą zrównoważonego rozwoju i z międzynarodowymi trendami. Zgodnie z założeniami budżetowymi w tym roku spółka planuje najwyższy w historii po-

ziom nakładów inwestycyjnych i kapitałowych, przy zachowaniu stabilnej pozycji kapitałowej, finansowej i operacyjnej. Konsekwentnie realizuje plan dotyczący rozwoju, w tym Projekt Udośpienia Złóża, w ramach którego ostatnio uruchomiono najgłębsze w Polsce wyrobisko górnictwa: szyb GG-1 o głębokości 1348 m.

Koncern poszerza swoją bazę zasobową i portfel produktów poprzez projekty górnictwa i poszukiwawcze zarówno w kraju, jak i za granicą. Najważniejsze inwestycje rozwijane obecnie przez KGHM poza Polską to: Ajax w Kanadzie, który był pierwszym zagranicznym złożem kupionym przez KGHM, oraz Victoria, projekt rozwijany w kanadyjskim Zagłębiu Sudbury, nazywanym światową stolicą niklu. Trzeba pamiętać, że oprócz miedzi i srebra KGHM wydobywa też inne surowce, dzięki czemu umacnia swoją pozycję globalnego lidera multisurowcowego, produkującego również molibden, ołów, złoto, platynę, pallad, ren, selen i wspomniany nikiel.

Czerwony metal – surowiec przyszłości

Dzisiaj jednak w centrum uwagi ekonomicznego świata

ta jest miedź, zwłaszcza że jej ogromne ilości zużywa się w Chinach. Ceny miedzi ustabilizowały się ostatnio, a kontrakty terminowe na ten metal wzrosły do 3,91 dol. za funt. Eksperci uważają, że to nie koniec dobrej koniunktury, bo chiński rząd chce szybszego wzrostu gospodarczego, a to może spowodować wzrost importu miedzi przez Państwo Środka. Chiny dążą do zwiększania wydatków na samochody i elektronikę użytkową, co wpływa na popyt na miedź. Metal ten stosuje się nie tylko w motoryzacji – średniej wielkości samochód zawiera ponad 22 kg miedzi (w aucie osobowym może być nawet kilometr przewodów miedzianych) – czy elektronice, lecz także do produkcji kabli, w której surowiec ten wyparł utleniające się szybko aluminium. Miedź stosowana jest też w bardzo popularnej dziś fotowoltaice, do produkcji rur do instalacji wodnych i jako materiał piorunochronny. Ze względu na odporność na promieniowanie ultrafioletowe szeroko stosowana jest w izolacjach anty-UV. Czerwony metal wykazuje też odporność na korozję – z tego względu Statuę Wolności w Nowym Jorku wykonano z 80 ton miedzi przetransportowanych z norweskiej kopalni Visnes.

Rosnący popyt na ten surowiec sprawia, że rynek miedzi odczuwa deficyt. Przy podaży tego metalu prognozowanej na poziomie ok. 25,3 mln ton w tym roku deficyt wyniesie ok. 250 tys. ton. Zdaniem ekspertów wraz z postępującą transformacji energetycznej i elektryfikacji w motoryzacji deficyt miedzi będzie się pogłębiał w kolejnych latach i w 2025 r. przekroczy 500 tys. ton. Przyczyniła się do tego zielona rewolucja w gospodarce: w 2020 r. udział „zielonego popytu” stanowił ok. 4 proc. całkowitej konsumpcji miedzi, a obecnie wynosi już ok. 7 proc. Według prognoz transformacja energetyczna i elektryfikacja w motoryzacji będą odpowiadać za ok. 17 proc. całkowitego popytu do 2030 r.

NEKROLOG

W dniu 17 lipca 2023 roku w wieku 85 lat zmarła
opatrzona świętymi sakramentami

Ś.P.



Maria Sikorzyńska

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
28 lipca 2023 r. o godz. 12:00

w Kościele pw. św. Apostołów Jana i Pawła
przy ul. Kapelanów Armii Krajowej 2 w Warszawie,
po której nastąpi odprowadzenie Zmarłej
do grobu rodzinnego na Cmentarzu Komunalnym Północnym,

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Rodzeństwo, Siostrzenice, Rodzina i Przyjaciele.

WPROWADZONO ZARZĄD PRZYMUSOWY W DWÓCH SPÓŁKACH POWIĄZANYCH Z ROSJANAMI

SANKCJE \ Nie zatrzymujemy się w procesie blokowania rosyjskiego kapitału – zapowiedział minister rozwoju i technologii Waldemar Buda. Dodał, że podjął kolejną decyzję o wprowadzeniu tymczasowego zarządu w spółkach powiązanych z Rosjanami: Boerner Insulation i Boerner Service. Wcześniej zarząd tymczasowy wprowadzono do Novateku, PAO Gazprom i do trzech firm Wiaczesława Kantora, za których pośrednictwem rosyjski oligarcha kontrolował 19,82 proc. akcji Grupy Azoty.

fot. Fotomag/Gazeta Polska



Ze względu na strategiczne położenie Polski, rodzime firmy mogą stać się partnerami największych graczy – uważają uczestnicy konferencji | fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

WYDARZENIE \ Polski biznes już teraz powinien rozpocząć przygotowania

Szykujemy się do odbudowy Ukrainy

Przygotowania do odbudowy Ukrainy należy zaczynać już dzisiaj, chociaż żadne większe inwestycje nie rozpoczną się do czasu zakończenia działań wojennych – to jeden z kluczowych wniosków płynących z międzynarodowej konferencji „Europe-Poland-Ukraine. Rebuild Together’23”, zorganizowanej w Warszawie przez Związek Przedsiębiorców i Pracodawców oraz Warsaw Enterprise Institute.

Andrzej Ratajczyk

Żaden rząd, ani polski, ani ukraiński, ani amerykański – niczego żadnej polskiej czy ukraińskiej firmie nie załatwi. Jeśli ktoś na coś czeka, to się nie doczeka. Trzeba samemu działać. Jeśli chodzi o czas teraźniejszy, to powinniśmy skupić się na handlu i sprzedaży. Ale konieczne jest też przygotowywanie się do inwestycji. Należy już dzisiaj wykonywać studia wykonalności, przygotowywać biznesplan, rozmawiać z władzami i kontrahentami, szukać źródeł finansowania. Trzeba dążyć do osiągnięcia stanu gotowości, żeby móc zacząć realizować projekty dzień po wojnie. Zaczynać projekty, a nie przygotowania do nich. Jeśli zaczniemy to robić po wojnie, to będzie już za późno – mówił Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, podczas inauguracji konferencji, w której uczestniczyli przedstawiciele rządów oraz parlamentów Polski i Ukrainy, eksperci, a także reprezentanci firm

z branż zainteresowanych współpracą.

Odbudowa i transformacja energetyki

Jednym z sektorów ukraińskiej gospodarki, który najbardziej ucierpiał wskutek rosyjskiej agresji, jest energetyka. Jak poinformował Jarosław Demczenkow, wiceminister energetyki Ukrainy, celem rządu jest odbudowa systemu w ten sposób, by przyspieszyć transformację energetyczną i definitywnie zakończyć uzależnienie od energii z Rosji. Jednocześnie będą podejmowane działania w celu osiągnięcia pełnej integracji z systemem europejskim, ponieważ ambicją Ukrainy jest dostarczanie Unii Europejskiej czystej energii. – Widzimy potencjał, aby zaraz po wygraniu wojny przyciągać kapitał inwestycyjny – zauważył Demczenkow, wskazując, że Ukraina jest otwarta na dyskusje o nowych rozwiązaniach i wspólnych z Polską projektach w infrastrukturze i technologiach.

Zdaniem Jacka Szugajewa, prezesa Kredobanku, nale-

żącego do Grupy PKO Banku Polskiego, przed końcem wojny nie dojdzie do żadnych dużych inwestycji na Ukrainie, a obecna współpraca gospodarcza z Ukrainą będzie dotyczyła przede wszystkim handlu. Jednak już obecnie trwają przygotowania do inwestycji w obszarze odnawialnych źródeł energii (OZE). Takie projekty będą prowadzone głównie ze wsparciem instytucji międzynarodowych, jak EBOiR czy Bank Światowy, bo ryzyko dla banków komercyjnych jest na razie za wysokie. – Duże inwestycje infrastrukturalne i energetyczne wymagają odpowiednio wysokiego poziomu bezpieczeństwa, dlatego większa aktywność inwestycyjna zacznie się w momencie, gdy zakończą się działania wojenne. Przygotowania do inwestycji, analizy powinno się jednak inicjować już dzisiaj – przyznał Piotr Sabat, członek zarządu Orlen SA.

Ze względu na strategiczne położenie Polski, rodzime firmy mogą stać się partnerami największych graczy, którzy szykują się do odbudowy

Ukrainy. Ale trudno im będzie działać na ukraińskim rynku bez wsparcia ze strony instytucji finansowych i mechanizmów niwelujących ryzyka związane z inwestycjami. Dlatego Polski Fundusz Rozwoju przygotowuje platformę z usługami i instrumentami przeznaczonymi dla polskich firm, chcących inwestować na Ukrainie. – Poprzez platformę chcielibyśmy zaoferować cały pakiet usług, kredytów i ubezpieczeń dla tych firm, które prowadząc działalność w Polsce, chcą współpracować z biznesem w Ukrainie – poinformował Paweł Borys, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju.

Współpraca w sektorze ochrony zdrowia

W obecnej sytuacji dużym wyzwaniem dla Ukrainy jest utrzymanie na możliwie dobrym poziomie systemu ochrony zdrowia. Ukraińcy potrzebują zarówno wsparcia medycznego, jak i dostępności leków. Ministerstwo zdrowia Ukrainy dużą wagę przywiązuje do badań medycznych. – Nasza

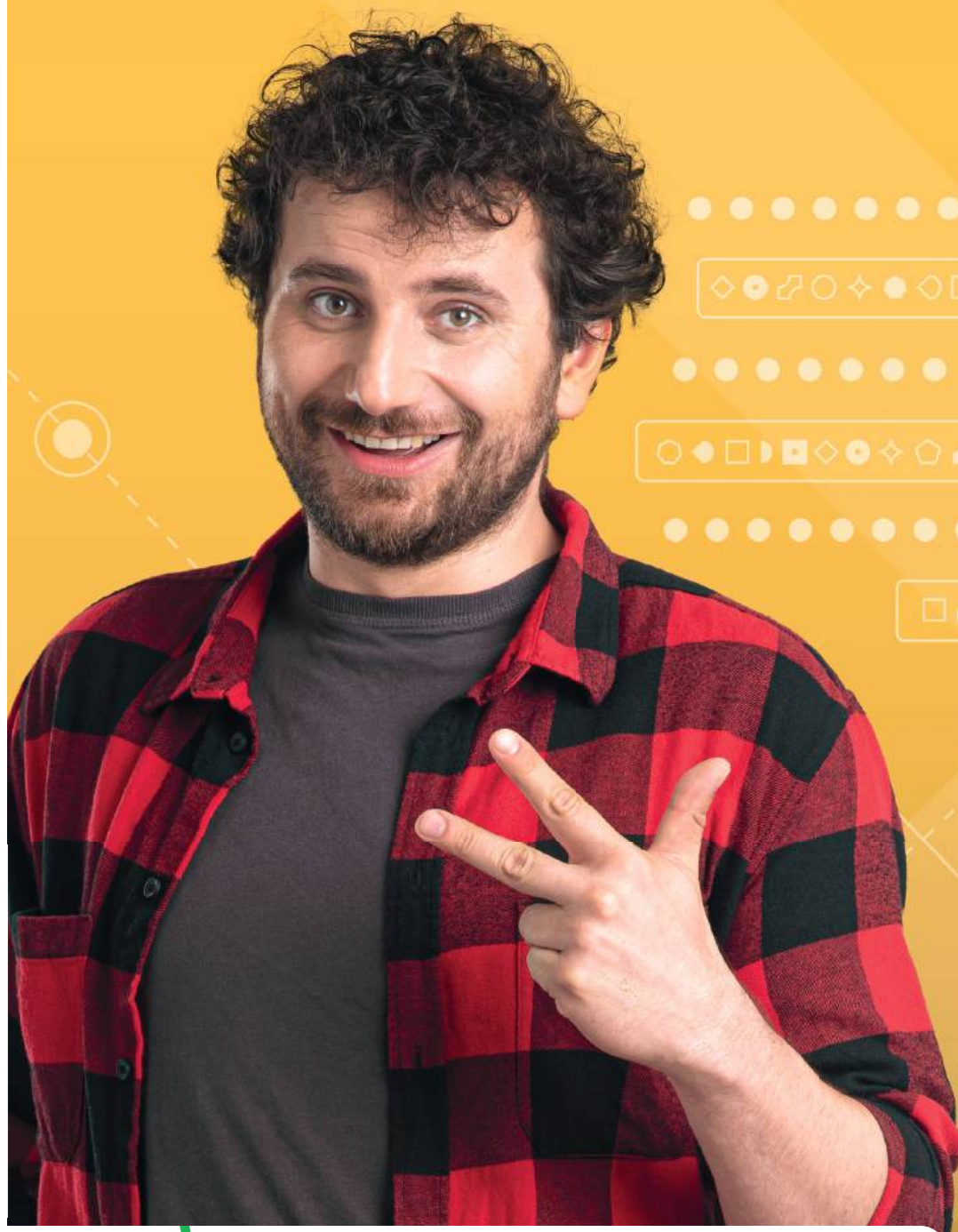
sytuacja zmusza do przyspieszania realizacji badań klinicznych. Szybkość procedur inwestycyjnych, powrót Ukraińców do kraju, przeniesienie punktów medycznych do bezpiecznych miejsc stanowią podstawy, aby rozwijać i kontynuować badania kliniczne na Ukrainie. Widzimy wzrost kwalifikowanych pracowników, jakości baz klinicznych, posiadanego sprzętu, środków, a to prowadzi do tego, że nie warto lekceważyć takiej możliwości inwestycyjnej, jaką jest realizacja badań klinicznych na terenie Ukrainy – zauważyła Maryna Słobodniczenko, wiceminister zdrowia Ukrainy.

Ukraina jeszcze w czasach sowieckich miała bardzo rozwinięty sektor farmaceutyczny i naukowy. Obecnie eksportuje leki do ponad 50 krajów na całym świecie, w tym na rynki Unii Europejskiej. – Wyzwaniem nie do przeskoczenia jest jakość produkcji. Aby zarejestrować i sprzedawać leki w Unii Europejskiej, Ukraina musi spełniać europejskie certyfikaty i wdrożyć odpowiednie procedury bezpieczeństwa. Polska z kolei w Europie ma najlepszy system kontroli bezpieczeństwa leków, Ukraina podąża już naszym śladem – wskazał Krzysztof Kopeć, prezes Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego.

Rozszerzenie Unii Europejskiej zwiększy bezpieczeństwo kontynentu

Oprócz spraw związanych ze współpracą gospodarczą Ukrainy, Polski i UE, zaangażowania polskich firm w powojenną odbudowę Ukrainy podczas konferencji poruszono kwestie związane z rozszerzeniem Unii Europejskiej o nowe państwa, w tym Ukrainę. Jak podkreślił Arkady Rzegocki, szef Służby Zagranicznej MSZ, członkostwo Ukrainy w Unii Europejskiej stanowi jeden z kluczowych warunków wstępnych długoterminowej stabilności i trwałego pokoju w całej Europie, a wspieranie przystąpienia naszego wschodniego sąsiada do UE jest zgodne z polskimi interesami strategicznymi. – Uważamy perspektywę członkostwa Ukrainy za bardzo silny bodziec do demokratycznych przemian. Dzięki niezbędnym reformom przeprowadzanym w procesie przedakcesyjnym Ukraina stanie się bardziej przewidywalnym i przyjaznym rynkiem dla biznesu – podkreślił szef Służby Zagranicznej.

Zadbaj o bezpieczne hasła



1

stosuj minimum 14 dużych i małych znaków

2

używaj różnych haseł do różnych usług

3

włącz weryfikację dwuetapową

więcej na **cert.pl**



BĄDŹ BEZPIECZNY Z SILNYMI HASŁAMI \ Nie dajmy się okradać i wykorzystywać cyberprzestępcom. Stosujmy dobre praktyki dotyczące tworzenia i wykorzystywania silnych haseł, montując solidny zamek w drzwiach, które chronią nasze pieniądze i naszą cyfrową tożsamość w internecie. Więcej informacji o hasłach znaleźć można na stronie: cert.pl.



GOSPODARKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 26 LIPCA 2023

11



CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Jak tworzyć silne, skuteczne i łatwe do zapamiętania hasła

Nie daj się złamać

Solidny zamek w drzwiach zwiększa bezpieczeństwo nasze i naszego majątku. W wirtualnym świecie tę funkcję spełnia odpowiednio silne hasło – chroni pieniądze, wrażliwe dane i tożsamość cyfrową, a przy okazji... wcale nie musi być trudne do zapamiętania. Wystarczy zastosować się do kilku prostych reguł.

Podobnie jak bezpieczny zamek w drzwiach nie musi wymagać używania skomplikowanych, wielkich i ciężkich kluczy, tak też jest z hasłami – wbrew pozorom ich tworzenie, zapamiętywanie i wykorzystywanie może okazać się zaskakująco łatwe i wygodne.

Na początek dwie wiadomości: dobra i dobra. Pierwsza jest taka, że eksperci wcale nie zalecają obecnie częstej zmiany haseł (kto to słyszał, żeby wymieniać zamek w drzwiach np. co miesiąc?). Należy je zmieniać tylko wtedy, jeśli podejrzewamy, że ktoś inny mógł w jakiś sposób je poznać – na przykład poprzez wyciek danych. Praktyka pokazuje, że użytkownicy zmuszani do częstej zmiany haseł starają się, by były one jak najprostsze i łatwe do zapamiętania, co zdecydowanie odbiega od zasady stosowania silnych haseł. Nie tędy droga.

Jest także druga dobra wiadomość. Silne hasło wcale nie musi być bardzo skomplikowane i trudne do zapamiętania. Małe litery, wielkie litery, cyfry, znaki specjalne, wszystko wymieszane, poplątane, zmiksowane.

To prawda, tak stworzone hasło, o ile będzie odpowiednio długie, może zostać określone jako silne, ale... czy ktoś będzie w stanie je zapamiętać? Jedno, może dwa, trzy – to jeszcze jest możliwe, ale konia z rzędem temu, kto zapamięta kilkanaście czy kilkadziesiąt haseł tego typu. I wtedy pojawia się pokusa stworzenia jednego, silnego, skomplikowanego hasła i stosowania go w wielu usługach i serwisach. To bardzo niebezpieczna praktyka.

Jak zatem tworzyć silne hasła, które będą wygodne w użyciu?

Hasło rzeczywiście powinno być dość długie, to nie ulega wątpliwości. Eksperci z CERT Polska zalecają, by miało co najmniej 12–14 znaków, więc od razu pojawia się pytanie – w jaki sposób ułatwić sobie jego zapamiętanie? Przede wszystkim nie należy przesadzać z chaotycznym wykorzystywaniem znaków specjalnych, cyfr czy wielkich liter. Zamiast tego lepiej używać pełnych zdań, które mogą przypominać znane cytaty lub powiedzenia (ale koniecznie po naszej modyfikacji). Tak stworzone hasło

powinno składać się z przynajmniej pięciu słów. Przykładowo WlazlKostekNaMostekISTuka – jest przykładem naprawdę silnego hasła, które jednak łatwo zapamiętać.

Inną dobrą metodą jest budowanie hasła z opisu wyimaginowanej sceny, której obraz jest łatwy do zapamiętania i jednoznacznego opisanie, np.: ZielonyParkingDla3małychSamolotow. Należy zwrócić uwagę, że scena, którą opisuje nasze hasło, powinna jednak zawierać jakiś element nierealistyczny albo abstrakcyjny (czy ktoś widział kiedyś zielony parking?).

Kolejnym dobrym pomysłem na generowanie silnego, ale wygodnego hasła jest użycie słów z kilku języków. Przykład: DwaBialeLatająceSophisticatedKroliki. Siła tego zwrotu bazuje na tym, że próby łamania haseł bazujących na zdaniach muszą zostać wykonane metodą słownikową, a takie słowniki najczęściej zawierają słowa i zwroty z jednego języka.

Zespół CERT Polska przeprowadził kiedyś eksperyment z hasłami, które potocznie uważane były za silne – takimi jak Galwaniczny123\$, zaq1@WSXc-

Najlepsze praktyki w stosowaniu silnych haseł

- Unikaj haseł, które wykorzystują łatwo dostępne informacje na Twój temat, np. zawierające nazwisko, datę urodzenia, imię córki itp.
- Nigdy nie używaj tego samego hasła więcej niż raz (w szczególności do konta e-mail, banku i innych wrażliwych usług i serwisów).
- Hasło zmieniaj tylko wtedy, gdy masz podejrzenie, że mogła poznać je inna osoba. Nie ma potrzeby cyklicznej zmiany hasła.
- Tam, gdzie jest to możliwe, włącz weryfikację dwuetapową, która zapewni Ci bezpieczeństwo nawet w przypadku straty hasła: <https://cert.pl/2etapy/>.

de3\$RFV czy admin.lad-min.ladmin.ladmin.l. Wyglądają na „całkiem silne” – zawierają skomplikowane znaki, są też długie, ale każde z nich ma jakiś słaby punkt, który łatwo odnajdą cyberprzestępcy.

Co się okazało? Złamanie każdego z tych haseł zajęło poniżej 5 minut. Ten sam test wykazał, że w przypadku haseł odpowiednio długich i zbudowanych zgodnie z przedstawionymi wyżej regułami potrzebna moc obliczeniowa, czas, koszty ataku – to wszystko rosło wielokrotnie. Skuteczne złamanie

WlazlKostekNaMostekISTuka zajęłoby co najmniej setki lat.

Cyfrowe wspomaganie pamięci

Istnieje jeszcze jedno ułatwienie, które warto stosować – menedżery haseł, wbudowane w przeglądarki internetowe lub też działające w formie oddzielnych, wyspecjalizowanych programów. W menedżerze bezpiecznie przechowamy dowolną liczbę skomplikowanych ciągów znaków, obciążając własną pamięć zaledwie jednym hasłem dostępowym. Takie rozwiązanie rekomenduje także CERT Polska.

CERT.PL
NASK



Fundusze Europejskie
Polska Cyfrowa

Ministerstwo Cyfryzacji

NASK

Unia Europejska
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12-13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
16 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/TV
20 SPORT



Przeprowadzenie in vitro zwiększa ryzyko wystąpienia m.in. nowotworów, wad genetycznych czy chorób układu krążenia u dzieci | fot. Adobe Stock

SPOŁECZEŃSTWO \ Pozaustrojowe zapłodnienie niebezpiecznie igra z naturą

Ciemna strona in vitro

Przed wyborami kolejny raz rozgorzała dyskusja na temat in vitro wywołana przez Koalicję Obywatelską. Do komisji sejmowej został skierowany jej projekt dotyczący finansowania metody pozaustrojowego zapłodnienia z budżetu państwa. Opozycja twierdzi, że to sprawdzian dla rządu z chęci pomocy kobietom i walki z niepłodnością. Jednak eksperci mówią jasno: in vitro to niebezpieczny zabieg pełen zagrożeń dla matki i dziecka, który nie wpływa pozytywnie ani na zdrowie, ani na płodność.

Maria Kobylińska

Podstawowym argumentem, którym grają opozycja i lewicowe środowiska popierające in vitro, jest to, że procedura ta stanowi metodę leczenia niepłodności. Media przychylne zaczęły powielać informację „brytyjskich ekspertów” z BBC News o wy-

nikach badania przeprowadzonego na 5 tys. pacjentek. Na ich podstawie wysnuto teorię, że po zabiegu in vitro co piąta kobieta może zajść w ciążę w naturalny sposób. Tymczasem naukowcy tłumaczą – in vitro nie leczy niepłodności, a wynik badania potwierdza, że kobiety mogły zajść w ciążę i bez jego przeprowadzenia.

– Oczywiście in vitro nie jest metodą leczenia niepłodności, dlatego że po zabiegu niepłodność pozostaje niepłodnością. In vitro jest próbą ominięcia zaburzeń płodności – mówi nam prof. Andrzej Kochański, specjalista genetyki klinicznej i laboratoryjnej, b. konsultant krajowy w dziedzinie genetyki klinicznej, b. członek Zespołu Ekspertów ds. Bioetycznych KEP.

Jego słowa potwierdza w rozmowie z nami dr Tadeusz Wasilewski, ginekolog, założyciel pierwszej w Polsce kliniki leczenia niepłodności metodą na-protechnologii NaProMedica w Białymstoku. Lekarz od 1993 do 2007 r. wykonywał zabiegi in vitro, po czym od nich odstąpił „z uwagi na szacunek dla życia”. Jak przypomina, in vitro przeprowadza się od 1978 r. Wówczas, 45 lat temu, można było uważać taką procedurę za progres. Jednak medycyna przez ten czas „zrobiła kolosalny postęp w różnych swoich dyscyplinach”,

dlatego „dziś wiemy, że można inaczej”. Można leczyć niepłodność, czego in vitro nie czyni.

– Twórcy programu (...) ominęli drogi szukania przyczyn, poprawy stanu zdrowia i przywrócenia płodności człowieka. Poprzez brak takiego postępowania i wykonane procedury technicznie program in vitro nie leczy niepłodności. Sprawia natomiast, że ludzie, którzy cierpią z powodu niepłodności, mogą mieć dziecko – wyjaśnia dr Wasilewski. Tłumaczy też, dlaczego wnioski z przytoczonych badań stwierdzający, że dzięki in vitro można naturalnie zajść w następną ciążę, jest błędny.

– Wyniki owych badań są argumentem za tym, że u tych kobiet nie została przeprowadzona prawidłowa diagnostyka i do tego poczęcia mogło dojść w sposób naturalny. W tym przypadku program in vitro był za szybko wykonany, dodatkowo w momencie, gdy nie było żadnej diagnostyki. To nie

in vitro sprawiło, że są kolejne poczęcia, tylko po prostu te kobiety mogły i przed tym zabiegiem zajść naturalnie w ciążę. Takie zjawiska widać zresztą na co dzień bardzo wyraźnie. Poza tym w momencie, gdy dochodzi do poczęcia dziecka, samo trwanie procesu ciąży leczy niektóre z istniejących chorób, które decydują o zmniejszeniu szansy na poczęcie dziecka, np. endometriozę. I wtedy następuje łatwiejsze doprowadzenie do poczęcia kolejnego dziecka. Jeżeli mieliśmy do czynienia z taką endometriozą, która stanowiła przyczynę niepłodności, można było najpierw stwierdzić chorobę, wyleczyć ją i umożliwić małżonkom doprowadzenie do poczęcia w sposób naturalny – tłumaczy naszej redakcji genetyk.

Niska skuteczność

In vitro nie cechuje się też wysoką skutecznością. Parom, które nie są w stanie zostać biologicznymi rodzicami, mówi się czasem w me-

OGłoszenie Płatne

Radomsko, dnia 21 lipca 2023 roku
Sygn. akt: I Ns 394/22
Ogłoszenie
„Sąd Rejonowy w Radomsku zawiadamia, że w sprawie z wniosku Urszuli Leśniak-Jaworskiej przy udziale Henryka Leśniak, Zofii Leśniak, Bożeny Kaczyńskiej, Agnieszki Wiśniewskiej, Katarzyny Bodanko, Rafała Leśniaka, Tomasza Leśniaka, Małgorzaty Jagustyn, Roberta Leśniaka, Radosława Leśniaka, Anny Leśniak, Huberta Leśniak, Lucji Leśniak, toczy się sprawa o nabycie przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości położonej w miejscowości Maluszyn, gmina Żytno, powiat radomszczański, woj. łódzkie, jednostka ewidencyjna 101214_2 Żytno, obręb 0015 Maluszyn, składającej się z działek gruntu o numerze 717 o łącznej powierzchni 0,17 ha ha, której to nieruchomości nie jest prowadzona Księga Wieczysta ani zbiór dokumentów, toczy się postępowanie pod sygn. akt I Ns 394/22, o którym Sąd zawiadamia i jednocześnie wzywa uczestników potencjalnie zainteresowanych, którzy mogą zgłosić udział w sprawie i wykazać swoje prawa do przedmiotowych nieruchomości, w terminie 3 (trzech) miesięcy od daty publikacji ogłoszenia, w przeciwnym razie mogą zostać pominięci przy rozpoznawaniu sprawy.”

OGłoszenie Drobne Płatne

**Busko-Zdrój,
Pensjonat
Sanato**
**Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.**
**Zadzwoń
i zapytaj
41/378-19-48**
www.sanato.com.pl



fot. Wikipedia/d

Stefan Żeromski

(1864–1925) polski prozaik, powieściopisarz, publicysta, dramaturg. Pierwszy prezes Polskiego PEN Clubu

\ \ Nauka jest jak niezmierne morze... Im więcej jej pijesz, tym bardziej jesteś spragniony. Kiedyś poznasz, jaka to jest rozkosz...
 Ucz się, co tylko jest sił w tobie, żeby jej zakosztować! \ \

diach czy klinikach o nawet 90-proc. skuteczności całego procesu. Jednak gdyby zestawić – na co wskazywały dane z rządowego programu in vitro prowadzonego przez NHS (National Health Service – systemy zdrowotne) w Wielkiej Brytanii, a które cytował „Nasz Dziennik” – liczbę urodzonych dzieci z liczbą wytworzonych zarodków, skuteczność in vitro wynosiłaby poniżej 3 proc. W zestawieniu urodzonych dzieci oraz ciąż jest to około 60 proc. Natomiast liczba ta nie dotyczy pojedynczego zabiegu, co podają niektóre źródła, lecz okresu dwóch lat trwania procedury in vitro, co podkreśla dr Wasilewski. Z tego wynika, że skuteczność pojedynczego, pierwszego zabiegu in vitro wynosi około 20 proc. w stosunku do ogółu ciąż.

– W przypadku in vitro skutek w postaci urodzenia dziecka w ciągu dwóch lat leczenia, w ramach którego wykonuje się ok. trzy zabiegi u danego pacjenta, jeśli poprzednie nie dadzą oczekiwanego skutku, jest w okolicach 60 proc. – stwierdza w rozmowie z „Codzienną” dr Wasilewski.

Poważne zagrożenia zdrowotne

Parom starającym się o dziecko nie mówi się nie tylko o niższej skuteczności in vitro, ale też o zagrożeniach, które ten zabieg za sobą niesie. W debacie publicznej lewicowe środowiska wprost wyśmiewają je lub ignorują. A eksperci przestrzegają, że te są bardzo poważne zarówno dla matki, jak i dla dziecka. Przeprowadzenie in vitro zwiększa ryzyko wystąpienia m.in. nowotworów, wad genetycznych i chorób układu krążenia u dzieci. Opublikowane chociażby w ub.r. badania na łamach czasopisma naukowego „Plos Medicine” stwierdzają jednoznacznie, że ryzyko wystąpienia nieprawidłowości takich jak nowotwory u dzieci urodzonych w wyniku pozaustrojowego zapłodnienia jest znacznie większe niż u tych urodzonych po naturalnym poczęciu. Przebadano w tej pracy naukowej rekordową liczbę dzieci – ok. 8 mln, a wśród nich ok. 172 tys. poczętych metodą sztuczną. Kobiетom poddawany dla potrzeb zabiegu in vitro stymulacji hormonalnej grożą z kolei – o czym mówiła w mediach Ewa Kowalewska, prezes Human Life International Polska – „powikłania zagrażające życiu, które kończą się nawet usunięciem narządów płciowych”.

Takie przypadki – jak dodała – zdarzyły się również w Polsce.

O „ogromnych ryzykach” in vitro pod względem genetycznym mówi także naszej redakcji prof. Kochański. – In vitro jest związane z wielkimi problemami, jeśli chodzi o materiał genetyczny noworodka i aktywność tego materiału genetycznego. Jest na ten temat coraz więcej prac, badań przeprowadzanych na coraz większych grupach ukazujących się w coraz lepszych czasopismach. Podam tylko dane z ostatnich lat. Wiemy, że np. w przypadku dzieci urodzonych z tzw. mrożonych zarodków znacznie wzrasta liczba nowotworów złośliwych, takich jak nowotwory mózgu, białaczka. Wiemy też, że u dzieci urodzonych po in vitro pojawiają się wysyp wad serca, zaburzenia w zakresie układu krążenia, zaburzenia kardiologiczne, i to już u płodów, ale też później u urodzonych dzieci. Szkodliwość procedury in vitro jest udowodniona ponad wszelką miarę. Z tym się w tej chwili nie da dyskutować. (...) Nikt tego nie podważy, że mówimy o metodzie, która nie tylko w sensie genetycznym, ale znacznie szerszym wiąże się z bardzo poważnymi powikłaniami dla dziecka i dla matki – podkreśla prof. Kochański.

Jest alternatywa

Za alternatywę dla in vitro, bezpieczną i rzeczywistą metodę leczenia niepłodności – której skuteczność obejmująca okres dwóch lat wynosi od 60 do 80 proc., o czym mówi nam dr Wasilewski – uważa się ochronną medycynę prokreacyjną. Należy do niej naprotechnologia. Polega ona na wykrywaniu, eliminowaniu chorób stanowiących przyczynę niepłodności oraz ogólnej poprawie zdrowia przyszłych rodziców. Niepłodność – co wyjaśnia genetyk – nie jest chorobą, ale skutkiem chorób istniejących w organizmie. Lecząc te choroby, leczy się niepłodność.

– Jeżeli nie potrafimy doprowadzić do poczęcia dziecka pomimo naszych starań, pomimo wielkich chęci, pomimo współżycia, to po roku takich starań rozpoznajemy niepłodność. Wówczas możemy zacząć zwracać uwagę, robiąc przeróżne badania, na przyczyny, które stanowią o zmniejszeniu szansy na poczęcie dziecka. A jest wiele chorób, które objawiają się właśnie zmniejszoną szansą na poczęcie, czyli niepłodnością. Niepłodność

nie jest więc nową chorobą, tylko objawem chorób już istniejących, sprawiających, że płodność jest ograniczona. Rozpoznając i eliminując dane choroby przy użyciu różnych współczesnych narzędzi (...), jesteśmy w stanie poprawić tę sytuację, podnieść szansę na tyle, by umożliwić małżonkom doprowadzenie do poczęcia w sposób naturalny. To postępowanie nazywa się ochronną medycyną

\ \ Opublikowane w ub.r. badania na łamach czasopisma naukowego „Plos Medicine” stwierdzają jednoznacznie, że ryzyko wystąpienia nieprawidłowości takich jak nowotwory u dzieci urodzonych w wyniku pozaustrojowego zapłodnienia jest znacznie większe niż u tych urodzonych po naturalnym poczęciu. Kobiетom poddawany dla potrzeb zabiegu in vitro stymulacji hormonalnej grożą z kolei poważne powikłania. \ \

ną prokreacyjną. W jej obrębie jest również miejsce dla naprotechnologii. OMP sprawia, że ogólne zdrowie kobiety i mężczyzny się poprawia, czyli ma podwójnie dobry skutek. Ludzie poddawani tej metodzie zaczynają się lepiej czuć. Sami mówią o tym, gdy się z nimi spotykam. „Dzisiaj jeszcze nie ma poczęcia, ale mamy więcej energii, więcej siły, życie zaczęło się do nas uśmiechać”. A gdy finalizujemy to jeszcze

dodatnim testem ciążowym i następczym porodem dziecka, to mamy pełne szczęście – wyjaśnia genetyk.

Strumień pieniędzy dla in vitro

Pomimo skuteczności i pozytywnego wpływu na zdrowie pacjentów naprotechnologii niektóre środowiska publicznie ją wyśmiewają oraz marginalizują. Jak tłumaczy nam prof. Kochański, metoda ta jest bardzo głęboko niedofinansowana. Za in vitro z kolei stoją ogromne pieniądze. – Ogromny strumień pieniędzy kierowany jest na zapłodnienie pozaustrojowe, na całą osłonę naukową tego procesu, osłonę merytoryczną – przyznaje prof. Kochański.

A handel in vitro coraz bardziej się rozrasta. Według danych Fortune Business Insights rynek pozaustrojowego zapłodnienia wynosił w 2020 r. 16,9 mld dol. i powinien urosnąć do 36,39 mld dol. w 2028 r. Klinikom in vitro płaci się za pojedynczy zabieg od 10 do nawet 20 tys. zł. Dochodzą do tego koszty badań hormonalnych i leków.

Ofiary procedur ingerujących w naturę

Mimo kosztów, jakie ponoszą pacjenci, i potencjalnych zagrożeń zdrowotnych regularnie podnoszona jest w debacie publicznej kwestia dostępu oraz finansowania przez instytucje państwa procedury in vitro. Podobnie dyskutuje się o innych budzących sprzeciw moralny procedurach ingerujących w naturę człowieka, np. o aborcji czy eutanazji. Lewicowi aktywiści podsycają te dyskusje, organizują petycje, marsze, protesty. Przekraczają też często kolejne granice w ich promowaniu, manipulując również dziećmi i ich rodzicami. W konsekwencji tego pojawia się coraz więcej małoletnich ofiar owych procedur. Dzieci poddaje się m.in. „zmianie płci”. Kilka miesięcy temu internet obieгла historia popularnego blogera Łukasza Sakowskiego. Jako 13-latek poznał on 40-letniego transwestytę. Ten go „zmanipulował i nakłonił do zmiany płci”. Jak pisze na swoim blogu Sakowski, mężczyzna przez kilka lat podawał mu „blokery dojrzewania – niebezpieczne dla zdrowia środki blokujące działanie testosteronu – oraz hormony płci przeciwnej”. Dodał, że finalnie udało mu się wrócić do płci biologicznej. Głośno było w mediach również w ub.r. o 7-letniej

wówczas polskiej transpłciowej dziewczynce. Rodzice wyprowadzili się z nią za granicę, by uciec od polskiej rzeczywistości. Zaczęli też prowadzić blog na temat dziecka.

W związku ze zmianą płci ucierpiała także nastoletnia córka pani Ewy. Kobieta opublikowała na facebookowej grupie wsparcia dla osób transpłciowych zdjęcie nagiej klatki piersiowej swojej córki w wieku szkolnym po amputacji piersi. Widać na nim rozległe szwy. Dziewczyna ma się wkrótce stać chłopcem. Zdjęcie obieгло internet, wywołując liczne dyskusje. W ostatnich latach pojawia się także coraz więcej informacji o skali zjawiska okaleczania dzieci w związku z tzw. zmianą płci. Centrum Życia i Rodziny w notatce prasowej przytoczyło dane amerykańskiego czasopisma medycznego „Annals of Plastic Surgery” z lat 2013–2020 na temat mastektomii u nastolatków. Wynika z nich, że w ciągu tych siedmiu lat liczba operacji na dziewczynkach w USA zwiększyła się aż trzynastokrotnie. Operacje były związane z procedurą „zmiany płci”.

W związku z tymi coraz częściej przeprowadzanymi procedurami ingerującymi w naturę człowieka, z operacjami „zmiany płci”, in vitro, eksperci apelują o przestrzeganie w medycynie podstawowej zasady postępowania związanej z zapewnieniem pacjentom należytego bezpieczeństwa. – Powinniśmy się pogodzić z tym, co dotychczas w medycynie było przestrzegane i stosowane, a co się wywodzi z podstawowej zasady hipokratejskiej. Po pierwsze nie szkodzić. Z tej zasady wywodzi się kwestia bezpieczeństwa w medycynie. Czyli dotychczas wszystkie procedury, które znalazły się w medycynie klinicznej, przechodziły przez bardzo ostre, gęste sito medycyny eksperymentalnej. Zanim operacja, zabieg czy zastosowanie leku trafi do pacjenta, przechodzi niezwykle długą, skomplikowaną, kosztowną drogę, aż stanie się procedurą medyczną – komentuje dla „Codziennej” prof. Kochański. Wskazuje, że w przypadku in vitro dodatkowo mamy do czynienia z procedurą, która jest głęboko niedobadana.

Podobnie uważa dr Wasilewski. Jak mówi w rozmowie z nami, za jakiś czas z pewnością nastąpi powrót do klasycznego sposobu postępowania medycznego i odwrót od metody in vitro.

SPOL...

13

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

SPOŁECZEŃSTWO

14-15

PUBLICYSTYKA

16

KULTURA

18

OBRONA NARODOWA

19

SPORT/TV

20 SPORT



fot. Wikipedia/d

Rafał Ziemkiewicz

(ur. 1964) polski dziennikarz, publicysta, komentator polityczny i ekonomiczny

\\ Narracją można zmienić kryzys w prosperity, kapusia w herosa, sprawców w ofiary i odwrotnie. Dla narracji fakty istnieją tylko jako materiał, z którego robi się dowolne wycinanki. \\

ROSYJSKA PROPAGANDA \ Nowe narracje Kremla i rosyjskich mediów

Po co Putinowi kolejna antypolska histeria

Kreml nigdy nie zaprzestał propagandowych ataków na Polskę, ale teraz obserwujemy coś jakościowo innego. Od kilkunastu dni systematycznie budowana jest narracja narastającego polskiego zagrożenia i jednocześnie straszenia Polski i Litwy Grupą Wagnera oraz rosyjską bronią jądrową na Białorusi.

Podczas niedawnego szczytu NATO propagandyści rosyjscy starali się przekonywać swoich odbiorców, że jednym z głównych poruszanych tam tematów jest wprowadzenie wojsk polskich i litewskich na zachodnią Ukrainę. A wszystko dlatego, że według Kremla ukraińska kontryfensywa się załamała (twierdzono tak, zanim jeszcze się zaczęła, więc to nic nowego). W związku z tym Warszawa ma wprowadzić wojska na zachodnią Ukrainę, żeby z kolei wojska ukraińskie mogły ruszyć na wschód i południe.

Polsko-litewski spiszek zdemaskowany

Jednak „eksperci” rosyjscy „zdemaskowali” istotę tego manewru. Polska wkroczy bowiem na Ukrainę i nie wycofa swoich wojsk, przyłączając ziemie zachodniej Ukrainy do swego terytorium. W tej konstrukcji Polsce w tych knowaniach towarzyszy Litwa. A to dlatego, że Polska ma bliskie relacje z Litwą, istnieje np. brygada polsko-litewsko-ukraińska utworzona parę lat temu. Według kremlofskich mediów ma ona właśnie wkroczyć na Ukrainę. Być może to jednak Litwa ma być ostatecznym celem jakiejś operacji. O tym jednak dalej.

Do budowania tego obrazu wykorzystano „zachodnich ekspertów”. Konkretnie znanego z prorosyjskości emerytowanego amerykańskiego pułkownika Douglasa McGregora, który pod koniec rządów Donalda Trumpa był krótko doradcą Pentagonu. – Polacy i Litwini omawiają wspólne wkroczenie na zachodnią Ukrainę. A takie są ich argumenty: wejdziemy na zachodnią Ukrainę, stworzymy strefę buforową i... nie boimy się Rosjan – przekonywał on w podcaście na YouTube. Jednocześnie dodał, że Ukraińcy zostaną zniszczeni podczas kontrataku, a wmieszanie się Polski w konflikt będzie traktowane jako napaść NATO na Rosję.

Z kolei agencja TASS rozmawiała z Andre Simó, prezesem instytucji o nazwie Wę-



Marcin Herman

\\ Polska i Litwa robią ze swojej strony, co trzeba, ale wiadomo, że w NATO najwięcej mogą inni sojusznicy, zwłaszcza USA. Tylko ich niezdecydowanie może dać tlen tonącemu Putinowi. Swoją drogą, po raz kolejny potwierdza się, że do eskalacji ze strony Rosji prowadzi wszelkie zawahanie, a nie stanowczość wobec niej i dostarczanie Ukrainie wszystkiego, czego potrzebuje. \\

gierska Wspólnota Pokoju. Jak zauważył, NATO zamierza „pozwolić Polsce i Bałtom, i być może innym na wysłanie wojsk na Ukrainę”.

Nie wiadomo, czy ci „eksperci” zdają sobie sprawę, że brzmią jak pudła rezonansowe Kremla, jak element trwającej antypolskiej i antylitewskiej kłamliwej kampanii.

Na Suwałki i Rzeszów

Gdy w związku z pojawieniem się Grupy Wagnera na Białorusi Polska wysłała na granicę dodatkowe siły wojska, rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow skomentował: – To budzi niepokój. To rzeczywistość, prawdziwa agresywność Polski, taki wrogi stosunek i do Białorusi,

i Federacji Rosyjskiej. Z kolei trochę wcześniej Andriej Kartapólow, emerytowany generał i przewodniczący komisji obrony Dumy Państwowej, powiedział, że Grupa Wagnera ma za zadanie zająć przesynek suwalski.

Ukraiński wywiad ocenia jednak, że celem wysłania Grupy Wagnera na Białoruś jest drażnienie państw NATO i straszenie eskalacją. Rzeczywiście, na razie nie wygląda to poważnie. Wagnerowcy nie mają ciężkiego sprzętu, a według niektórych doniesień nawet w ogóle nie mają broni. Twierdzą, że szkolą armię Łukaszenki, więc może plan jest taki, żeby to ją przekształcić w analog Grupy Wagnera?

Eksperci z amerykańskiego Instytutu Badań nad Wojną również uważają, że Grupa Wagnera nie stanowi zagrożenia dla terytorium NATO ani dla Ukrainy, bo nie ma ciężkiego sprzętu. Zastrzegają, że tylko wyposażenie jej w taki sprzęt mogłoby coś poważniejszego zwiastować.

Sprawa wyglądałaby więc na niepoważną, ale pod koniec tygodnia pojawiły się antypolskie wypowiedzi Putina i Łukaszenki, co świadczy o tym, że najwyższy szczebel jest zainteresowany tego rodzaju, na razie propagandową, eskalacją. Putin powiedział podczas transmitowanego na żywo spotkania ze swoją Radą Bezpieczeństwa, że zachodnie granice Polski to prezent od Stalina. Potwierdziło się ostatecznie, że skoro Rosja kwestionuje granice Ukrainy jako „sztuczne”, to wcześniej czy później zacznie także traktować granice Polski jako „sztuczne”.

Symptomatyczne, że z całej narady transmitowano i zamieszczono w internecie zapis właśnie tego fragmentu wymiany zdań o Polsce i Litwie między Putinem a szefem wywiadu zagranicznego Rosji Siergiejem Naryszkinem. Putin straszył, że Rosja o „prezencje” od Stalina „przypomni polskim przyjaciółom”. Przy okazji wspominał, że były to niemieckie ziemie, może starając się uaktywnić sympatyzujące z Moskwą śro-

dowiska neonazistowskie w Niemczech.

Demonstracja siły na użytek wewnętrzny

Jednocześnie wspomniał o „pojawiających się w prasie informacjach o planach stworzenia jakiegoś polsko-litewsko-ukraińskiego związku”. – Chodzi nie o jakieś tam zbiorowisko najemników – jest ich tam dosyć i są niszczeni – ale dosłownie o regularną, skompletowaną, wyposażoną jednostkę wojskową, która ma zostać wykorzystana do działań na terytorium Ukrainy. W tym rzekomo dla zapewnienia bezpieczeństwa wspólczesnej zachodniej Ukrainie, a właściwie, jeśli nazywać rzeczy po imieniu, dla późniejszej okupacji tych terytoriów. Przecież perspektywa jest jasna: jeśli polskie oddziały wejdą, np. do Lwowa albo na inne terytoria Ukrainy, to tam zostaną. Zostaną na zawsze – powiedział Putin. Równocześnie dodał, że Białoruś to część państwa związkowego i „wywołanie agresji przeciw Białorusi będzie oznaczać agresję przeciwko Federacji Rosyjskiej”.

Następnego dnia Łukaszenka podczas spotkania z Putinem w Petersburgu wyznał, że Grupa Wagnera na Białorusi chce iść na Polskę. – Walczyli pod Bachmutem, wiedzą, skąd pochodzi sprzęt wojskowy. Mają to w sobie: Rzeszów to kłopoty. Oczywiście trzymam ich w centrum Białorusi, tak jak się umawialiśmy. Nie chciałbym ich tam przenosić, bo ich nastroje są złe. I trzeba im przyznać, że wiedzą, co się dzieje wokół państwa związkowego – mówił Łukaszenka w swoim bełkotliwym stylu.

Wszystko to składa się w jedną całość. Podjęta została decyzja o co najmniej propagandowym straszeniu Polski i Litwy. Dlaczego? Trudno powiedzieć. Putin po „puczu” Prigożyna ma słabszą pozycję, system trzeszczy i może chce pokazać swoim podwładnym oraz poddanym, że jest silny i rzuca wyzwanie całemu NATO. Jednocześnie aresztowany został były se-

paratysta z Donbasu, zbrodniarz wojenny Igor Girkin „Strielkow”, który od miesiący atakuje Putina, oskarżając go o złe prowadzenie inwazji. To też oznaka, że Putin chce pokazać siłę. Jest to jednak ryzykowne, Girkin bowiem prawdopodobnie ma taki sam stopień w FSB jak Putin – pułkownik. Możliwy jest więc konflikt w łonie służb. Sprawa jest rozwojowa.

Gdy Zachód się waha

Dlatego potrzebna może być Putinowi eskalacja nie tyle wobec Ukrainy, ile wobec Zachodu. Wycofanie się z umowy zbożowej Rosji, bombardowanie Odessy to wyzwanie jednocześnie wobec Turcji (jest w NATO, ale prowadzi własną politykę) i prezydenta Erdoğan, który przecież oświadczył gwarantować dostawę zboża ukraińskiego na Bliski Wschód i do Afryki. Ukraińska kontryfensywa idzie na przód, więc lepiej odwrócić uwagę.

Przy czym niektórzy eksperci, jak np. były ambasador RP w Moskwie prof. Włodzimierz Marciniak czy były doradca prezydenta Ukrainy Ołeksij Arestowycz, nie wykluczają, że w pewnym momencie Moskwa może wysłać do jakiegoś ataku hybrydowego wagnerowców. Arestowycz nie sądzi, że na przesynek suwalski, bo jest dobrze zabezpieczony, lecz na Litwę, gdzie jest mniej wojsk NATO. Niewykluczony jest także atak hybrydowy poprzez wywołanie kryzysu migracyjnego, takiego jak jesienią 2021 r. Marciniak z kolei w rozmowie z Polsatem News wskazał, że Moskwa mogła poczuć się ośmielona szczytem NATO w Wilnie, na którym nie podjęto decyzji o zaproszeniu Ukrainy do NATO, co Kreml mógł odczytać jako przejaw słabości, zawahania. I tym bardziej testuje.

Czy stoi za tym jakiś głębszy, przenikliwy plan, planowanie kilka kroków na przód? Wątpliwe. Raczej jest to na zasadzie – coś trzeba robić. A nuż prowokacje wobec NATO przyniosą skutek i Zachód, a nawet Turcja jakoś zmiękną. Piłka jest więc po naszej stronie. Polska i Litwa robią ze swojej strony, co trzeba, ale wiadomo, że w NATO najwięcej mogą inni sojusznicy, zwłaszcza USA. Tylko ich niezdecydowanie może dać tlen tonącemu Putinowi. Swoją drogą, po raz kolejny potwierdza się, że do eskalacji ze strony Rosji prowadzi wszelkie zawahanie, a nie stanowczość wobec niej i dostarczanie Ukrainie wszystkiego, czego potrzebuje.

.....
Autor jest dziennikarzem TV Bielsat

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

SPOŁECZEŃSTWO

14-15

PUBLICYSTYKA

16 KULTURA

18

OBRONA NARODOWA

19

SPORT/TV

20

SPORT



Wikipedia/d

Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

Spółeczeństwo powinno być zorganizowane w taki sposób, aby żony i matki nie były praktycznie zmuszone do pracy poza domem, i aby wówczas, gdy kobieta postanowi poświęcić się całkowicie rodzinie, rodzina ta mogła godnie żyć i rozwijać się.

DEMOGRAFIA \ Straszono nas przeludnieniem, a teraz może brakować rąk do pracy – i to szybciej, niż się powszechnie wydaje

Globalna populacyjna implozja

Czy jako ludzkość stoimy obecnie przed kolejnym kryzysem? Eksperci twierdzą, że tak, i to poważnym. Chodzi o demografię. Do niedawna przekonywano nas, że świata grozi przeludnienie, tymczasem dane statystyczne pokazują coś zupełnie przeciwnego. Już za kilkadziesiąt lat nawet w krajach dziś rozwijających się nie będzie zastępowalności pokoleń.



Jacek Szpakowski

Analitycy ekonomiczni i demografowie biją na alarm, że będzie nas coraz mniej. Jest to ważne dlatego, że kryzys liczby narodzin będzie miał poważne konsekwencje gospodarcze. Trudno w to uwierzyć po dziesięcioleciach kampanii, w których przekonywano nas, by nie zakładać licznych rodzin.

Katastrofa na własne życzenie

Z dzisiejszego punktu widzenia przedsięwzięcia te były bardzo krótkowzroczne i mało perspektywiczne. Chyba że chodziło o celowe wygaszanie gospodarki lub zmianę etniczną narodów zamieszkujących Stary Kontynent. Po niemal panicznych komentarzach dotyczących wpływu spadku współczynnika dzietności na gospodarkę nasuwa się wniosek, że konsekwencje pewnych decyzji nie do końca udało się przewidzieć. Warto w tym miejscu zauważyć, że lansowanie zmian dotyczących demografii rozpoczęło się wraz z rewolucją przemysłową.

Również w naszym kraju trendy te wyraźnie dawały się odczuć szczególnie po II wojnie światowej i nastaniu okupacji sowieckiej. Nasz „wielki brat” raczej nie chciał w polityce demograficznej zbyt wiele zmieniać. Stąd też takie, a nie inne PRL-owskie mieszkania, samochody czy przysłowiowe kłopoty ze złobkiem czy przedszkolem (mówiąc dokładnie: problemy ze wszystkim). Trudno mieć do obecnego pokolenia pretensje o taki, a nie inny przyrost naturalny, jeśli zmiany te w świadomości społeczeństw wprowadzano od wielu dziesięcioleci. A nawet dziś wielu czołowych polityków z opozycyjnej Platformy Obywatelskiej zwalcza „patologię” licznych rodzin, oskarżając je o życie z 500+.

Niestety odzyskanie niepodległości oraz lata 90. niewiele zmieniły pod tym



Demograficzni eksperci są zgodni – globalna dzietność załamała się, co ma poważne konsekwencje gospodarcze dla całego świata
| fot. Unsplash/d

względem, a jeśli już, to niestety na gorsze. Analizując posunięcia liberalnych i lewicowych rządów po 1989 r., mam podejrzenie, że byliśmy i mieliśmy pozostać źródłem taniej siły roboczej dla państw zachodnich. Teraz ten niekorzystny dla naszego kraju trend na szczęście ulega zmianie, jednak jego kierunek jest gwałtownie atakowany przez opozycję.

Malejący współczynnik dzietności

Nie sposób, pisząc o współczesnych problemach demograficznych Europy, nie wspomnieć o problemie imigracji ekonomicznej. Sytuacja ta jest jednak bardzo skomplikowana i nie ma w tej kwestii łatwych odpowiedzi. Przede wszystkim mamy zdestabilizowane państwa bliskowschodnie i afrykańskie, w których normalna, zdrowa gospodarka praktycznie nie istnieje. Rosja i jej regionalni sojusznicy destabilizują kolejne kraje, w których panował kruchy pokój. Szczególnie nasila się to w czasie wojny na Ukrainie.

Demograficzni eksperci są zgodni – globalna dzietność załamała się, co ma poważne konsekwencje gospodar-

cze dla całego świata. Jak informuje tygodnik „The Economist”, podstawową przyczyną tego zjawiska nie jest gwałtowny wzrost liczby zgonów, ale spadek liczby urodzeń, i to nie tylko w państwach rozwiniętych, ale również tych rozwijających się i ubogich. Współczynnik dzietności to uśredniona liczba urodzeń na kobietę. Chociaż trend ten został już zaobserwowany i zbadany, jego zasięg i konsekwencje nadal są niewiadomą. Nawet jeśli sztuczna inteligencja (AI) powoduje optymizm co do pewnego zastąpienia niektórych zawodów, to jednak, jak zauważa magazyn, to symbol małego dziecka wisi nad przyszłością światowej gospodarki. Ludzi nie da się zastąpić, a na pewno nie tak szybko, jak by chcieli zwolennicy wszechstronnej cyfryzacji.

Według danych demograficznych światowy współczynnik dzietności w 2000 r. wynosił 2,7 urodzeń na kobietę, co stanowiło wynik znacznie powyżej stopy zastępowalności pokoleń wynoszącej 2,1. Dziś wynosi on już tylko 2,3 i cały czas spada. Warto w tym miejscu przypomnieć, że wszystkie

15 największych krajów pod względem PKB ma współczynnik dzietności poniżej stopy zastępowalności pokoleń. Także cała Ameryka i, co bardzo ważne, Chiny i Indie, które razem stanowią ponad jedną trzecią światowej populacji.

By jeszcze bardziej obrazowo przedstawić tę sytuację, można stwierdzić, że przed końcem tego stulecia liczba ludzi na planecie może się skurczyć po raz pierwszy od czasu epidemii czarnej śmierci w średniowieczu. Czy więc mamy do czynienia z demograficzną bombą zegarową? Jak przestrzega Richard Ehrman, zastępca przewodniczącego think tanku Policy Exchange i autor książki „The Power of Numbers”, gospodarcze skutki zmian demograficznych tylko w Wielkiej Brytanii i Europie mogą być znacznie gorsze niż skutki kryzysu kredytowego. Jego przyczyna jest banalnie prosta – to starzenie się społeczeństwa i spadek współczynnika dzietności.

Starzejące się społeczeństwa

Z podobnymi problemami zmagają się także inne ekonomiczne potęgi – Japonia.

Jak wskazuje portal BBC, gospodarka tego kraju wciąż znajduje się pod silną presją z dłuższymi okresami spadku produkcji przemysłowej oraz bezrobociem na poziomie 5 proc. Rząd w przeszłości wspierał tamtejszych producentów samochodów, ale pomoc ta nie może być stała. Japonia zmagają się także z deflacją i stoi w obliczu wyzwań związanych ze starzeniem się społeczeństwa. A ściślej mówiąc, jest krajem o najwyższym odsetku osób w wieku powyżej 65. roku życia, który dla tego kraju wynosi aż 28,79 proc.

Inne kraje o rekordowo wysokim odsetku osób w tej grupie wiekowej to Włochy (23,37 proc.) i Finlandia (22,49 proc.). Skoro już mówimy o Europie, to warto wspomnieć, że liczba ludności UE w dniu 1 stycznia 2022 r. wynosiła 446,7 mln, co oznacza niewielki spadek w porównaniu z 2021 r. Chociaż ogólna liczba ludności w UE wzrosła o 4 proc. w porównaniu z 2001 r., to obecnie spada drugi rok z rzędu. Warto zadać więc pytanie, czy istnieje na świecie region czy kontynent, gdzie sytuacja demograficzna jest odmienna. Eksperci od kwestii ludnościowych wskazują Afrykę, która w ich opinii jest najszybciej rozwijającym się kontynentem pod tym względem.

Dlatego też, z powodu problemów demograficznych, konieczna wydaje się zmiana podejścia do rodziny i dzietności. I to ma miejsce zarówno w Polsce, jak i innych krajach europejskich. Niestety zmiany mentalne całych pokoleń stanowią poważne utrudnienie w lansowaniu wielodzietnych rodzin, nie wspominając już o modelu współczesnej kobiety. Te z nich, które poświęcają się macierzyństwu i rodzinie, przez kręgi liberalne i lewicowe postrzegane są jako pasożyty, które nic nie wytwarzają i żyją jedynie z państwowej pomocy. Zmiana mentalności to praca na pokolenia, ale nawet przy tak dalekosiężnych celach trzeba zrobić pierwszy krok. Dlatego też to dobrze, że jako Polska idziemy w tym kierunku.



KINO \ Miniony weekend był jednym z najlepszych w historii amerykańskiej branży filmowej. Bank z rekordami rozbił „Barbenheimer” – czyli dwa oczekiwane filmy „Barbie” i „Oppenheimer”, które weszły na duże ekrany tego samego dnia. Media okrzyknęły sukces obu produkcji fenomenem, a zbitka słowna z ich tytułów „Barbenheimer” stała się wiralem w sieci. W weekend filmy zarobiły ponad 300 mln dol.

POLECAMY \ „Herbert. Rekonstrukcja poety” w 25. rocznicę śmierci artysty

Hołd dla wielkiej legendy polskiej literatury

W piątek 28 lipca mija 25. rocznica śmierci Zbigniewa Herberta, jednego z najważniejszych poetów polskiej literatury powojennej, pisarza o wielkim dorobku, twórcy być może najsłynniejszej postaci polskiej poezji XX wieku, czyli Pana Cogito, a jednocześnie autora wybitnych dzieł, takich jak „Barbarzyńca w ogrodzie”, „Martwa natura z wężidłem” i „Raport z oblężonego miasta”. Z tej okazji w warszawskim klubie Palladium o godz. 19 odbędzie się koncert „Herbert. Rekonstrukcja poety”. Wstęp wolny.

Anna Krajewska

Zbigniew Herbert, poeta i eseista, autor utworów dramatycznych i słuchowisk, pisarz o biografii tragicznie uwikłanej w historię XX wieku. Bezkompromisowy przeciwnik komunizmu i artysta zaangażowany. Esteta. Patriotą. Urodził się 29 października 1924 r. we Lwowie, zmarł 28 lipca 1998 r. w Warszawie. Był laureatem ponad dwudziestu nagród literackich. Jego książki zostały przetłumaczone na 38 języków. Od końca lat 60. XX w. był jednym z najpoważniejszych pretendentów do Literackiej Nagrody Nobla. Nie dostał jej z powodów światopoglądowych. Joanna Siedlecka opisyje w biografii pisarza pt. „Pan od poezji”, jak bezpieka inwigilowała Herberta, osaczała, jak skutecznie działała, aby pomniejszyć jego szansę na Nobla. Nie poddał się. Pod-



Zbigniew Herbert | fot. Marek Langda/PAP

czas gdy większość twórców wokół niego szła za antypolską narracją, on stał na straży swoich przekonań. Dziś wraca się do Herberta, odkrywając jego twórczość.

„Irlandzki noblista Seamus Heaney poświęcił mu wiersz, amerykański klasyk Don DeLillo cytuje go w słynnej powieści »Cosmopolis«, płyta z interpretacjami je-

go wierszy była nominowana do Fryderyka. Patronuje szkołom, festiwalom i literackiej nagrodzie” – przypominają organizatorzy koncertu, który odbędzie się

w piątek w Palladium. Widowisko „Rekonstrukcja poety” to antologia najważniejszych wątków twórczości i biografii Zbigniewa Herberta. Kim jest Pan Cogito? Gdzie leży ojczyzna „jabłek, pagórków, leniwych rzek, cierpkiego wina i miłości”? „Dlaczego klasycy”? Twórcy udzielą odpowiedzi także na te pytania, a losy poety przybliży widzom aktor Marcin Kwaśny.

Na koncercie wystąpią: Marek Piekarczyk, Dorota Miśkiewicz, Tomasz Organek, Skubas, Barbara Wrońska, Limboski i Abradab. Solistom towarzyszyć będzie Aukso. Orkiestra Kameralna Miasta Tychy pod kierownictwem Miłosza Wośko. Retransmisję koncertu pokaże TVP Kultura. Wstęp wolny. Organizatorem wydarzenia jest Biuro Niepodległa, a jego partnerami Fundacja Universitatis Varsoviensis oraz Teatr Palladium.

Piękna, utalentowana i... niedoceniana

WYSTAWA \ W Muzeum Narodowym w Warszawie można zwiedzić nową wystawę czasową „Bez gorsetu. Camille Claudel i polskie rzeźbiarki XIX wieku”. To opowieść o pionierskiej generacji polskich rzeźbiarek XIX wieku, które przetrwały szlak kolejnym pokoleniom artystek. Większość żyła i tworzyła w tym samym czasie co słynna Camille Claudel.

Proces odkrywania twórczości Camille Claudel (1864–1943) rozpoczął się dość późno. Jej rzeźby tworzone w drugiej połowie XIX wieku szerzej przypominała dopiero wystawa zorganizowana w roku 1951 r. w paryskim Muzeum Auguste’a Rodina. Przyczyn takiego stanu rzeczy było wiele. W wieku XIX kobiecie malarstwo powoli znajdowało w świecie sztuki pewne uznanie. Natomiast rzeźba – brudna, mozolna praca w glinie, kucie w kamieniu i odlewanie brązów – tym zajmowali się głównie mężczyźni.

Camille Claudel z trudem pokonywała niechęć do kobiet rzeźbiarek, na szczęście już w szkolnej młodości znalazła dobrych nauczycieli – rzeźbiarzy Alfreda Bouchere’a i Paula Dubois, przyszłego dyrektora Ecole des Beaux-Arts w Paryżu. Za ich

namową rodzina przyszłej artystki przeniosła się do Paryża, gdzie Camille zapisała się do Akademii Colarossi, jednej z niewielu szkół artystycznych dostępnych wówczas dla kobiet. Dobre podstawy nauki rzeźby ułatwiły jej kontakt z innymi paryskimi pracownikami rzeźbiarskimi, gdzie wykonywała prace pomocnicze. Swoimi zdolnościami zwróciła uwagę sławnego już rzeźbiarza Auguste’a Rodina (1840–1917), który zatrudnił ją w swojej pracowni. Mistrz udzielał jej rzeźbiarskich rad, jakich i jemu udzielano: studiować profile, nie widzieć „form jako rozwiniętych, lecz zawsze głęboko”.

Utalentowana uczennica, zapatrzona w mistrza, pomagała mu w pracy nad rzeźbą „Wrota piekieł”. Dynamiczne, z jednej strony symboliczne, z drugiej for-

malnie skłaniające się ku wizji rzeźby impresjonistycznej prace Rodina wywarły na Camille Claudel ogromne wrażenie. Pracowała jednak też nad własnymi rzeźbami, formalnie zbliżonymi do prac Rodina, jednak bardziej zmysłowymi, pełnymi uczuć i bolesnego smutku. Namietności emanujące z rzeźb Camille powstały z pewnością pod wpływem uczuciowego związku, jaki połączył młodą artystkę z o 24 lata starszym Auguste’em Rodinem. Mistrz, ceniąc talent Camille, w życiu prywatnym był egocentrykiem i mimo gorącego romanisu nie chciał rozstać się ze swoją stałą partnerką Rose. Camille Claudel nie wytrzymała tej sytuacji psychicznie, wpadała w depresję i nerwowe załamania, które doprowadziły do wie-



Wystawa jest pierwszą prezentacją prac Camille Claudel w Polsce | fot. Bartosz Bajerski/Muzeum Narodowe w Warszawie/d

oletniego pobytu w zakładzie zamkniętym.

Wystawa pt. „Bez gorsetu. Camille Claudel i polskie rzeźbiarki XIX w.” w warszawskim Muzeum Narodowym prezentuje pierwszy raz w Polsce kilka rzeźb tej francuskiej artystki. Prace takie jak „Wiek dojrzały” czy „Błagalnica” swoją dramatyczną ekspresją być może nawiązywały do zerwanego związku z Rodinem, inne zachwycają warsztatową pomysłowością. Przypominając

Camille Claudel, warszawska wystawa nie tylko podkreśla kunszt artystyczny jej rzeźb i swoiste nowatorstwo, ale też opowiada o trwałych relacjach artystycznych polsko-francuskich. Rzeźby prawie nieznanymi polskim artystom z przełomu wieków XIX i XX dowodzą bowiem wpływów Paryża, w którym większość z nich bywała. Wystawa czynna będzie do 10 września br.

Jarosław Kossakowski

Zasady prowadzenia kampanii wyborczej

Kampania wyborcza rozpoczyna się z dniem ogłoszenia aktu właściwego organu o zarządzeniu wyborów i ulega zakończeniu na 24 godziny przed dniem głosowania.



**Zostań
mężem
zaufania**

Przeczytaj więcej na:
www.akademia-demokracji.pl



Kampania wyborcza należy do istotnych gwarancji zasady wolności wyborów, podczas której istnieje możliwość prowadzenia nieskrępowanej agitacji wyborczej, pozwalającej na prezentowanie programów i osób kandydujących w wyborach.

Agitacja wyborcza – na co trzeba uważać?

Agitacją wyborczą jest publiczne nakłanianie lub zachęcanie do głosowania w określony sposób, w tym w szczególności do głosowania na kandydata. W jej trakcie ugrupowania kandydujące w wyborach starają się zyskać dla swoich reprezentantów poparcie jak największej części wyborców. Kampania służy również bliższemu poznaniu przez obywateli kandydatów startujących w wyborach i ich programów.

Zabrania się prowadzenia agitacji wyborczej:

- na terenie urzędów administracji rządowej i administracji samorządu terytorialnego oraz sądów;
- na terenie zakładów pracy w sposób i formach zakłócających normalne funkcjonowanie;
- na terenie jednostek wojskowych i innych jednostek organizacyjnych podległych ministrowi obrony narodowej oraz oddziałów obrony cywilnej, a także skoszarowanych jednostek podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych.

Agitacja wyborcza prowadzona w Internecie odgrywa coraz większą rolę w kampaniach wyborczych. Przepisy ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy nie regulują w sposób szczegółowy zasad prowadzenia kampanii wyborczej w Internecie, nie oznacza to jednak, że działań tych nie dotyczą ogólne, określone przepisami Kodeksu wyborczego, zasady określające prowadzenie i finansowanie kampanii wyborczej.

Zgodnie z art. 84 § 1 Kodeksu wyborczego prawo zgłaszania kandydatów w wyborach przysługuje komitetom wyborczym. Komitety wyborcze wykonują również inne czynności wyborcze, a w szczególności prowadzą na zasadzie wyłączności kampanię wyborczą na rzecz kandydatów i pokrywają wydatki z tym związane ze środków własnych.

Zgodnie z art. 109 § 2 Kodeksu wyborczego materiały wyborcze powinny zawierać wyraźne oznaczenie komitetu wyborczego, od którego pochodzą. Materiałem wyborczym jest każdy pochodzący od komitetu wyborczego upubliczniony i utrwalony przekaz informacji mający związek z wyborami.

Zabrania się komitetom wyborczym, kandydatom oraz wyborcom prowadzącym agitację wyborczą na rzecz komitetów wyborczych lub kandydatów:

- organizowania loterii fantowych;
- organizowania innego rodzaju gier losowych oraz konkursów, w których wygranymi są nagrody pieniężne lub przedmioty o wartości wyższej niż wartość przedmiotów zwyczajowo używanych w celach reklamowych lub promocyjnych;
- podawania i dostarczania napojów alkoholowych nieodpłatnie lub po cenach sprzedaży netto możliwych do uzyskania, nie wyższych od cen nabycia lub kosztów wytworzenia;
- nieodpłatnego rozdawania przedmiotów o wartości wyższej niż wartość przedmiotów zwyczajowo używanych w celach reklamowych lub promocyjnych.

Nieumieszczenie wymaganych oznaczeń w materiałach wyborczych stanowi wykroczenie, w związku z czym przypadki niedopełnienia tego obowiązku należy zgłaszać organom ścigania. Podlegają one karze grzywny.

Zasady finansowania kampanii wyborczej

Finansowanie kampanii wyborczej w Polsce jest jawne, a wydatki ponie-

sione na nią przez partie polityczne są pokrywane z ich własnych funduszy. Komitet wyborczy partii politycznej musi zdać sprawozdanie przed Państwową Komisją Wyborczą. Za gospodarkę finansową komitetu wyborczego odpowiedzialny jest i prowadzi ją jego pełnomocnik finansowy. Komitety wyborcze mogą pozyskiwać i wydatkować środki jedynie na cele związane z wyborami.

Zabrania się pozyskiwania środków przez komitet wyborczy:

- przed dniem przyjęcia przez właściwy organ wyborczy zawiadomienia o utworzeniu komitetu;
- po dniu wyborów.

Środki finansowe komitetu wyborczego organizacji oraz komitetu wyborczego wyborców mogą pochodzić wyłącznie z kredytów bankowych zaciąganych na cele związane z wyborami oraz z wpłat obywateli polskich (mających miejsce stałego zamieszkania na terenie RP) jedynie czekiem rozrachunkowym, przelewem lub kartą płatniczą, zaś suma wpłat od obywatela polskiego na rzecz danego komitetu wyborczego nie może przekraczać 15-krotności minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalanego na podstawie odrębnych przepisów, obowiązującego w dniu poprzedzającym dzień ogłoszenia aktu o zarządzeniu wyborów.

Komitetom wyborczym nie wolno przyjmować korzyści majątkowych o charakterze niepieniężnym z wyjątkiem:

- nieodpłatnego rozpowszechniania plakatów i ulotek wyborczych przez osoby fizyczne;
- pomocy w pracach biurowych udzielanej przez osoby fizyczne;
- wykorzystania przedmiotów i urządzeń, w tym pojazdów mechanicznych, udostępnianych nieodpłatnie przez osoby fizyczne;

- nieodpłatnego udostępniania miejsc do ekspozycji materiałów wyborczych przez osoby fizyczne nieprowadzące działalności gospodarczej w zakresie reklamy.

Prowadzenie i finansowanie działań kampanijnych przez inne podmioty w celu obejścia przepisów określających limity wydatków komitetów wyborczych stanowi naruszenie zasad finansowania kampanii wyborczej i może zostać uznane za przekazywanie komitetowi wyborczemu świadczeń niepieniężnych z naruszeniem art. 132 § 5 Kodeksu wyborczego, skutkujące odrzuceniem sprawozdania finansowego, przypadkiem równowartości uzyskanych przez komitet korzyści na rzecz Skarbu Państwa oraz odpowiedzialnością karną. W związku z powyższym nie wolno przyjmować korzyści majątkowych o charakterze niepieniężnym, w tym jakichkolwiek darowizn rzeczowych czy usług wykonywanych za darmo (z wyjątkiem wymienionych i opisanych powyżej).

Korzyści majątkowe przyjęte przez komitet wyborczy z naruszeniem przepisów kodeksu podlegają przypadkowi na rzecz Skarbu Państwa, a w przypadku ich zużycia lub utracenia przepada ich równowartość.

Pełnomocnik finansowy, w terminie 3 miesięcy od dnia wyborów, przedkłada organowi wyborczemu, któremu komitet wyborczy złożył zawiadomienie o utworzeniu komitetu, sprawozdanie o przychodach, wydatkach i zobowiązaniach finansowych komitetu, w tym o uzyskanych kredytach bankowych i warunkach ich uzyskania, zwane „sprawozdaniem finansowym”.

W wyborach do Sejmu i do Senatu, wyborach do Parlamentu Europejskiego w Rzeczypospolitej Polskiej oraz wyborach prezydenta RP, Państwowa Komisja Wyborcza podaje do publicznej wiadomości w Biuletynie Informacji Publicznej sprawozdanie finansowe komitetu wyborczego w terminie 30 dni od dnia jego złożenia.

AD



POLAK ZASTĘPCĄ DOWÓDCY V KORPUSU

JEDNOSTKI \ W tym miesiącu szef MON Mariusz Błaszczak wyznaczył generała Macieja Jabłońskiego do objęcia stanowiska zastępcy dowódcy V Korpusu US Army w Fort Knox z dniem 1 sierpnia br.

WOJSKO POLSKIE \ Zwiększyć interoperacyjność z sojusznikami

Powstaje 2 Korpus Polski z siedzibą w Krakowie

W ubiegłym tygodniu minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak ogłosił powstanie 2 Korpusu Polski – Dowództwa Komponentu Lądowego (2KP-DKL). Do głównych zadań tego związku taktycznego będzie należało wzmocnienie interoperacyjności z armią amerykańską oraz możliwości obronnych Wojska Polskiego.

Paweł Kryszczak

W ubiegłym tygodniu szef MON wręczył powołanie na stanowisko dowódcy 2 Korpusu Polskiego Dowództwa Wojsk Lądowych generałowi dywizji Adamowi Joksowi. Wojskowy ten wcześniej pełnił funkcję zastępcy dowódcy V Korpusu Sił Lądowych USA. Należy podkreślić, że 2 Korpus Polski będzie zorganizowany na wzór amerykański, a w jego składzie znajdzie się m.in. element związany z siłami powietrznymi. Jego zadaniem będzie wzmocnienie interoperacyjności z armią amerykańską oraz możliwości obronnych Wojska Polskiego.

– Polski 2 Korpus zostanie zorganizowany na wzór V Korpusu USA. W skład tego dowództwa będzie wcho-

dził element związany z siłami powietrznymi, dotyczący śmigłowców Apache. Tak jest w przypadku V Korpusu – podkreślił Błaszczak.

Warto przypomnieć, że dowództwo V Korpusu Sił Lądowych USA reaktywowano w 2020 r. w Fort Knox, w stanie Kentucky, a jego wysunięte stanowisko funkcjonuje w formule stałej obecności jako Camp Kościuszko w Poznaniu. Dowództwo korpusu liczy ok. 600 żołnierzy, z czego blisko 200 służy w Polsce. Jego głównymi zadaniami są koordynacja działań i nadzór nad siłami lądowymi USA na wschodniej flance Sojuszu Północnoatlantyckiego, planowanie operacyjne oraz współpraca i synchronizacja działań sił amerykańskich z wojskami innych państw NATO. Dowództwo odgrywa kluczową rolę w integracji wojsk amerykańskich roz-



Dowództwo 2KP-DKL będzie rozmieszczone w Garnizonie Kraków | fot. MON/d

mieszczonych w Polsce oraz synchronizacji ich współdziałania z naszymi siłami zbrojnymi.

2 Korpus Polski – Dowództwo Komponentu Lądowego (2KP-DKL) powstanie w wyniku przeformowania powstałego w roku 2014 Centrum Operacji Lądowych – Dowództwa Komponentu Lądowego (COLąd-DKL) funkcjonującego obecnie w Garnizonie Kraków. Obecnie COLąd-DKL realizuje zadania związane z planowaniem użycia i dowodzeniem

elementami ugrupowania bojowego komponentu lądowego wydzielonymi w podporządkowanie dowódcy operacyjnego RSZ w operacji połączonej w czasie pokoju, kryzysu i wojny, w układzie narodowym, koalicyjnym i sojuszniczym. COLąd-DKL jest bezpośrednio podporządkowane Dowództwu Operacyjnemu Rodzajów Sił Zbrojnych i na to miejsce zostanie przeformowane Dowództwo 2KP-DKL. Dowództwo 2KP-DKL będzie rozmieszczone w Garnizonie Kraków.

Jak informuje Wydział Prasowy Centrum Operacyjnego Ministra Obrony Narodowej, 2 Korpus Polski nie będzie posiadał w swoim podporządkowaniu jednostek operacyjnych, będą one przydzielane na czas prowadzonych operacji. Będzie on przeznaczony do dowodzenia elementami ugrupowania bojowego Komponentu Lądowego przydzielonymi przez dowódcę operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych na czas prowadzonych działań.

W piątkowym dzienniku „Gazeta Polska Codziennie”



PARTNER ŚPIEWNIKA

KGHM
POLSKA MIEDŹ

TOTALIZATOR
SPORTOWY

KOLARSTWO \ Polska w tym roku ma prawo do wystawienia tylko jednego zawodnika w wyścigu elity mężczyzn. Będzie nim Michał Kwiatkowski

Cała nadzieja w Niewiadomej

Michał Kwiatkowski będzie jedynym polskim kolarzem, który pojedzie 6 sierpnia w wyścigu ze startu wspólnego elity mężczyzn w mistrzostwach świata w Glasgow. W wyścigu o mistrzostwo świata o liczebności poszczególnych ekip decyduje miejsce kraju w rankingu UCI. W notowaniu z 18 lipca Polska zajmuje dopiero 28. pozycję.

Artur Szczepanik

Kwiatkowski zdobył tytuł mistrza świata elity w Ponferradzie w 2014 r., ale w następnych latach nie wywalczył medalu. W 2020 r. w Imoli uplasował się tuż za podium. Ostatnio 33-letni zawodnik brytyjskiej ekipy Ineos Grenadiers potwierdził dobrą formę, wygrywając jeden z etapów zakończonego w niedzielę w Paryżu Tour de France.

W wyścigu elity kobiet, który odbędzie się w ostatnim dniu mistrzostw świata w Glasgow, liderką Biało-Czerwonych będzie brązowa medalistka z 2021 r. z belgijskiego Leuven – Katarzyna Niewiadoma.

W przeciwieństwie do Kwiatkowskiego nie będzie ona osamotniona. Razem z nią w wyścigu udział wezmą Agnieszka Skalniak-Sójka (tak jak Niewiadoma jeżdżąca w grupie Canyon-SRAM), Marta Lach (Ceratizit-WNT), Dominika Włodarczyk (Mat Atom Deweloper Wrocław), Marta Jaskulska (Liv Racing TeqFind) i Karolina Kumiega (UAE Team ADQ).

Mistrzostwa świata w Szkocji po raz pierwszy odbędą się we wszystkich odmianach kolarstwa i potrwać od 3 do 13 sierpnia. W składzie reprezentacji Polski, przedstawionym przez PZKol, znalazło się łącznie 58 zawodników.

Gdyby Kwiatkowski nie mógł pojechać, to rezerwowym jest Stanisław Aniołkowski (Human Powered Health).

W jeździe indywidualnej na czas będzie reprezen-



Katarzyna Niewiadoma to nasza największa kandydatka do medalu w Szkocji
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

towało nas dwóch kolarzy – Maciej Bodnar (TotalEnergies) i Filip Maciejuk (Bahrain Victorious). Obaj pojedą też w drużynie mieszanej razem z Piotrem Brożyną (Voster ATS), Niewiadomą, Skalniak-Sójką i Jaskulską. Wśród kobiet w czasówce pojedą Skalniak-Sójka i Lach.

Pozostali członkowie naszej ekipy to młodzieżowcy i juniorzy.

W zespole są też kolarze torowi, kolarze górscy, przedstawiciele konkurencji trial, BMX flatland i freestyle.

Naszą największą medelową nadzieją jest Niewiadoma, która obecnie jedzie w Tour de France. Żeby lepiej przygotować się do tego wyścigu, zrezygnowała z występu w Giro d'Italia. 28-letnia Polka zaszła się w ostatnich tygodniach w górach w okolicy Andory. Niewiadoma walczy we Francji o jak najwyższe miejsce w klasyfikacji generalnej. Jest uważana za jedną z faworytek.

Obok Niewiadomej w TdF jadą jeszcze trzy Polki – 26-letnia Lach, jej rówieśniczka Skalniak-Sójka i 24-letnia Kaja Rysz (Lifeolus Whao).

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RAŃO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:25 Informacje kulturalne 08:40 Ranczo (121) - serial 09:40 Komisarz Alex (29) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (155) - serial 11:25 Korona królów. Jagiellonowie (41) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:50 Natura w Jedyńce 14:00 Wspaniałe stulecie (308) - serial 15:00 Wiadomości 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (79) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Ranczo (41) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:15 Alarm! 20:35 Ania - film dokumentalny, Polska 2022 22:15 Osiecka (7) - serial 23:10 Bezlitosny - film sensacyjny, Kanada/USA/Tajlandia 2014, wyk. Dolph Lundgren, Tony Jaa, Ron Perlman	06:55 Rodzinka.pl (198) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Wędrowiec polski: Żuławy 11:50 Barwy szczęścia (2804) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Akacja 38 (140) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (158) 15:05 M jak miłość (1713) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (267) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Akacja 38 (141) - serial 19:30 Na sygnale (438) - serial 20:10 Postaw na milion - teleturniej 21:00 Kino relaks: Status: Singiel - komedia, Francja 2018, wyk. Arnaud Ducret, Louise Bourgoin, Timéo Bolland 23:00 Anatomia kłamstwa (5) - serial 00:05 Patryk - film familijny, Wielka Brytania 2018 01:50 Bolivar (23) - serial 02:50 Syn 2 (19) - serial	07:05 SOS. Ekipy w akcji - dok. 08:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:55 Ten moment (13) - serial 09:30 Sekrety życia (23) - serial 10:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 11:30 Ukryta prawda (1221) - serial 12:35 Ukryta prawda (1305) - serial 13:40 Szpital (762) - serial 14:45 Szpital (658) - serial 15:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:55 Tajemnice miłości (732) - serial 17:55 Ukryta prawda (1222) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3665) - serial 20:55 Milionerzy - telet. 21:35 Góra w ogniu - thriller, Chiny 2019, wyk. Hannah Quinlivan, Jason Isaacs. Meng Li należy do zespołu monitorującego wulkanu na wyspie Tianhuo. Kiedy zauważyła jego nietypową aktywność, zamierza ostrzec gości hotelu, nim dotrze do nich lawa. 23:30 Dziewiąty legion - dramat przygodowy, Wielka Brytania/USA 2011 01:55 Kwatery Hitlera (7) - serial	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (736) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (737) - serial 09:40 Koronka do Miłosierdzia Bożego (170) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1222) - serial 11:40 Gliniarze (534) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja - magazyn reporterów 13:40 Trudne sprawy (1021) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1068) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja - magazyn reporterów 16:40 Gliniarze (685) - serial 17:40 Sekrety rodziny (323) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:00 Złodziej tożsamości - komedia kryminalna, USA 2013 22:25 Straż wiejska 2 - komedia kryminalna, USA 2018 00:50 Mr. Deeds - milioner z przypadku - komedia romantyczna, USA 2002. Właściciel pizzerii w małym amerykańskim miasteczku dziedziczy ogromną fortunę po swoim nieprzeciętnym wujku. 03:00 Zjedź Alaskę - magazyn wędkarski	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 11:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:45 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 20:45 Pilnujmy Polski! 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:15 Konflikty po II wojnie światowej 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 23:30 Poland Daily - Weather 23:35 Poland Daily - Business 23:45 Poland Daily - Culture 23:55 Poland Daily - History 00:05 Poland Daily - Travel 00:15 Ekonomia raport - flash 00:30 Ekonomia raport 00:45 Wolne głosy - zagranica 01:35 Dokument w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 08:50 Słowo życia 09:00 Życ dla innych 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Oto ja, poślį mnie! 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Muzyczne chwile 14:35 Ludwig Maria Grignion de Montfort 15:20 Muzeum 303 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Polonia - reportaż 17:00 Po stronie prawdy 17:50 Muzyczne chwile 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Opowieści z Księgi Cnót 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 W imię prawdy. Tajny Instytut Katyński 22:50 Powinowactwa duchowe 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCJI JNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedynie 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCJI JNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco!

Więcej na www.gpcodziennie.pl



KONTUZJA BAUMGART-WITAN

LEKKOATLETYKA \ „Kontuzja uniemożliwi mi jakikolwiek start w tym sezonie” – przekazała w mediach społecznościowych biegająca na 400 m Iga Baumgart-Witan, wicemistrzyni olimpijska w sztafecie z Tokio. Od początku sezonu biegaczka miała kłopoty zdrowotne.

20

ŚRODA 26 LIPCA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

LIGA MISTRZÓW \ Raków Częstochowa staje przed trudnym zadaniem w starciu z azerskim Karabachem Agdam

Do pięciu razy sztuka?

W środę o godz. 20.15 piłkarze Rakowa Częstochowa w 2. rundzie eliminacji Ligi Mistrzów zmierzą się u siebie z Karabachem Agdam. Przed rokiem 10-krotny mistrz Azerbejdżanu poradził sobie z poprzednim mistrzem Polski – Lechem, z którym co prawda w Poznaniu przegrał 0:1, ale w Baku wygrał aż 5:1.

Artur Szczepanik

Raków w 1. rundzie eliminacji dwukrotnie pokonał Florę Tallinn – 1:0 i 3:0, a Karabach wygrał 2:1 i 4:0 z Lincoln Red Imps z Gibraltaru.

W przeszłości Karabachowi czterokrotnie przychodziło grać w europejskich pucharach z drużynami z Polski i za każdym razem awans przypadał zespołowi z Zakaukazia. W 2010 r. w eliminacjach Ligi Europy dwukrotnie z Karabachem przegrała Wisła Kraków – 0:1 i 2:3. Trzy lata później w tych samych rozgrywkach Piast Gliwice po porażce 1:2 w Baku na własnym boisku tylko zremisował 2:2 (po dogrywce). W 2020 r. Karabachowi nie sprostała Legia Warszawa, która przegrała 0:3 (w związku z pandemią rozgrywano tylko jeden mecz). Wreszcie przed rokiem Lech Poznań przed własną publicznością wygrał z Karabachem 1:0, ale w rewanżu przegrał 1:5.

– Jeśli chodzi o przeszłość, to nie ma na nas żadnego



W 1. rundzie eliminacji Champions League Raków pokonał Florę Tallin | fot. Michał Dubiel/Forum

wplywu. Skupiamy się tylko na tym, co jest tu i teraz – zapewnia trener Dawid Szwarga.

Raków z Karabachem zmierzył się 13 stycznia w Turcji w meczu sparingowym, jeszcze pod wodzą Marka Papszuna. Częstochowianie wygrali to spotkanie 3:0. Latem mecz sparingowy z Karabachem wygrała także Legia (2:0).

– Cieszymy się, że przed nami kolejne wyzwanie, kolejny mecz w europejskich pucharach z bardzo silnym

rywalem mającym doświadczenie na międzynarodowej arenie. Raków również ma za sobą start w eliminacjach europejskich rozgrywek i jestem przekonany, że doświadczenie, które zebraliśmy w poprzednich latach, będzie procentować w meczu z Karabachem – zapewnił Szwarga.

W kadrze Karabachu gra dziesięciu obecnych lub byłych reprezentantów Azerbejdżanu, w tym naturalizowany Brazylijczyk – Richard. Są też zawodnicy z Czarno-

góry, Albanii, Gruzji, Kolumbii, Brazylii, Algierii, Maroka, Senegalu i Republiki Zielonego Przylądka. Z polskich boisk znani są Marko Vešović, który grał w Legii, i rezerwowi bramkarz Luka Gugeszaszwili, który był krótko związany z Jagiellonią Białystok i Podlasie Białą Podlaska.

Prawdziwą gwiazdą jest jednak były reprezentant Azerbejdżanu, 51-letni trener Gurban Gurbanow. Szkoleniowcem Karabachu jest od roku 2008. W 2017 r. do-

prowadził swój zespół do fazy grupowej Ligi Mistrzów (gdzie dwukrotnie zremisował z Atletico Madryt). W sezonie 2021/2022 Karabach grał w fazie grupowej Ligi Konferencji, a w poprzednim sezonie w fazie grupowej Ligi Europy i doszedł do 1/16 finału Ligi Konferencji, gdzie został pokonany przez KAA Gent z Belgii.

W Rakowie może zabraknąć obrońcy Milana Rundicia. W tej sytuacji obok Zorana Arsenicia w linii obrony zagrają zapewne Bogdan Racovitan i Stratos Svarnas. To jedyne osłabienie mistrza Polski.

– Będziemy starali się zaprezentować to, czym Raków się charakteryzuje na boiskach ekstraklasy i w pucharowych bojach. Będziemy chcieli pokazać swoje DNA, swoją jakość i swoje mocne strony, które wierzę, że pozwolą nam ten dwumecz wygrać – dodał z optymizmem szkoleniowiec.

Pierwszy gwizdek szwajcarskiego sędziego Lukasa Fährdricha usłyszymy o godz. 20.15. Transmisja wydarzenia w TVP Sport.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) bita droga
- 6) broń drogówki
- 7) sześciokątny wkrętak
- 8) słodki owoc tropikalny
- 11) część końskiej uprzęży
- 13) snooker lub pool
- 14) czasem na ugorze

11) nad kolanem

12) suchy w stoczn

15) działanie wg szablonu

16) główna tętnica

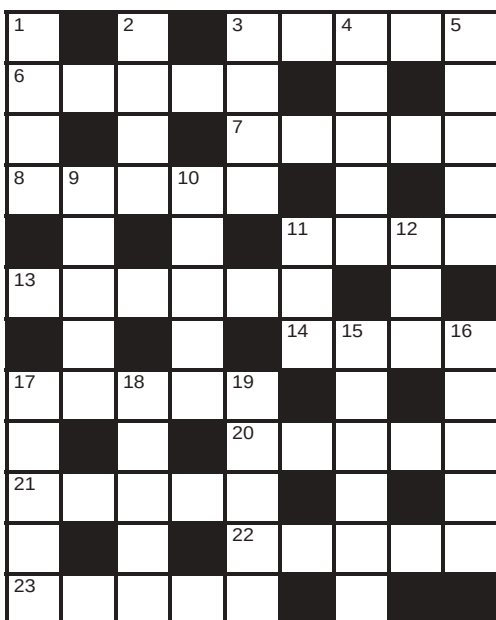
17) Szachrajka z wiersza

18) religia muzułmanów

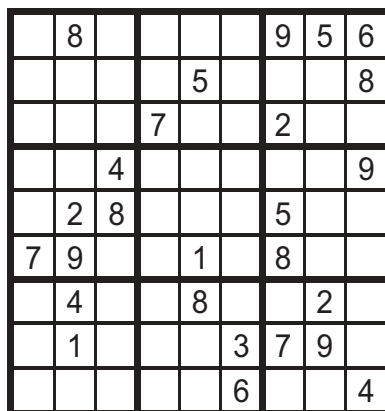
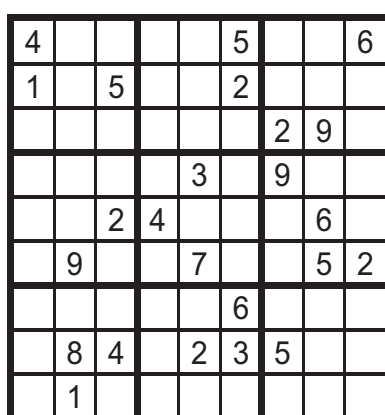
19) przezwisko, pseudonim

PIONOWO

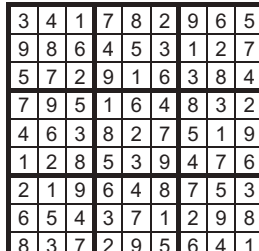
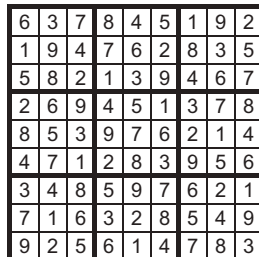
- 1) kosmetyk na zmarszczki
- 2) rajski ogród
- 3) troje w zespole
- 4) zwany kawonem
- 5) wynalazca transformatora
- 9) jon ujemny
- 10) regionalny dialekt



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraća. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.

„TO PLUGAWE OSZCZERSTWA”

Hołownia sprzeniewierzył pieniądze na pomoc zwierzętom z Ukrainy?

W najbliższych dniach mamy poznać termin wyborów parlamentarnych. To oznacza początek kampanii wyborczej. U progu wyścigu problemy ma Szymon Hołownia, który z jednej strony musi odpierać ataki o niewydolność finansową, a z drugiej o sprzeniewierzenie dotacji na rzecz pomocy zwierzętom z Ukrainy. **s.5**



foto: Zbyszek Kaczmarski / Gazeta Polska / Gazeta Polska

codziennie


**Gazeta
Polska**

OPOZYCJA CHCE ZABLOKOWAĆ KOMISJĘ ZA WSZELKĄ CENĘ

Obejrzeli „Reset” i bardzo nie chcą komisji ds. rosyjskich macek

Pokazali „Reset”, więc opozycja ucieka się do obstrukcji, żeby zablokować komisję ds. rosyjskich wpływów! Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami skład komisji ds. badania wpływów rosyjskich w Polsce w latach 2007–2022 miał być znany do końca lipca, jednak obstrukcja opozycji sprawiła, że termin ten ponownie może się opóźnić. Niewykluczone, że w sierpniu zwołane zostanie dodatkowe posiedzenie Sejmu. Tymczasem opozycja konsekwentnie zapowiada, że nie zgłosi swoich kandydatów do organu. – PiS ma przygotowane rozwiązanie i na tę okoliczność – powiedział „Codziennej” poseł Piotr Kaleta z PiS.

s.3

foto: Adam Chelstowski / Forum

POLSKA

Polacy na płonącej wyspie

W poniedziałek tuż przed północą na warszawskim Lotnisku Chopina wylądował samolot przewożący pasażerów z greckiego Rodos. Od prawie siedmiu dni na wyspie trwają pożary. Ponad 30 tys. osób zostało już ewakuowanych. Na miejscu pozostaje wielu polskich turystów, którzy czekają na loty do kraju. **s.4**

ŚWIAT

Europa ubożeje, a za oceanem wzrost płac

Według danych OECD w ciągu ostatnich czterech lat kraje Europy Zachodniej zanotowały spadek płac. Z kolei w USA w tym samym okresie obserwowano wzrost wynagrodzeń. Dziennik „The Wall Street Journal” przyczyn takiego stanu rzeczy doszukuje się w różnicach gospodarczych i społecznych między Europą a USA. **s.6**

PUBLICYSTYKA

Po co Putinowi antypolska histeria

Kreml nigdy nie zaprzestał propagandowych ataków na Polskę, ale teraz obserwujemy coś jakościowo innego. Od kilku nastu dni systematycznie budowana jest narracja narastającego polskiego zagrożenia i jednocześnie straszenia Polski i Litwy Grupą Wagnera oraz rosyjską bronią jądrową na Białorusi. **s.14**

KULTURA

Hołd dla legendy polskiej literatury

28 lipca mija 25. rocznica śmierci Zbigniewa Herberta, jednego z najważniejszych poetów polskiej literatury powojennej, twórcy być może najsłynniejszej postaci polskiej poezji XX w., czyli Pana Cogito. Z tej okazji w warszawskim klubie Palladium o godz. 19 odbędzie się koncert „Herbert. Rekonstrukcja poety”. Wstęp wolny. **s.16**



ISSN 2083-7119
9 772083 711135
@waw_26_07_kol_20237119_13_30_18mrgps

Środa
26/07/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Blisko 29 mln zł trafi
do mazowieckich samorządów

s.3

SIEDLCE JUBILEUSZ PREZYDENTA, ROZKOPY I NIEUDANY PRZETARG

Trudne lato Sitnika

Dla Andrzeja Sitnika rok wyborczy właśnie się zaczął – na początku czerwca prezydent Siedlec publicznie zadeklarował, że będzie ubiegał się o drugą kadencję | fot. Facebook/d

Prezydent Siedlec Andrzej Sitnik już na początku czerwca zadeklarował, że będzie się ubiegał o drugą kadencję. Lato jest więc początkiem jego starań o reelekcję, ale jest to dla prezydenta bardzo trudny okres. Nie milną echa przyznania Sitnikowi nagrody jubileuszowej w wysokości 40 tys. zł w czasie, gdy kasa miejska świeci pustkami. Miasto jest rozgrzebane, więc mieszkańcy narzekają na korki.

Jarosław Molga

Rok wyborczy i mamy wszędzie remonty. Miasto rozkopane! – piszą mieszkańcy Siedlec w mediach społecznościowych. Rzeczywiście z początkiem wakacji w różnych miejscach Siedlec ruszyły remonty ulic i sparażowały ruch. – Z jednej strony przy mizerii, jaką mamy, każdy remont cieszy. Z drugiej – sytuacja, jeśli chodzi o organizację tych remontów, jest tragiczna. Dzwonią do mnie ludzie i przeklinają, bo stoją w korkach – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Maciej Nowak, siedlecki radny PiS. Przypomina, że to właśnie Andrzej Sitnik był tym, który idąc po prezydenturę Siedlec, krytykował poprzedniego prezydenta za jego zdaniem zbyt „kumulowanie remontów ulic” i odzeglonywał się od masowego organizowania takich przedsięwzięć w roku wyborczym.

Dla Andrzeja Sitnika rok wyborczy właśnie się zaczął, na początku czerwca publicznie zadeklarował, że będzie ubiegał się o drugą kadencję. Upłynął miesiąc i wybuchł skandal. Okazało się, że Sitnik otrzymał 40 tys. zł nagrody jubileuszowej. Tymczasem kasa miasta świeci pustkami, a na początku czerwca prezydent odmówił podwyżki własnym urzędnikom, argumentując, że nie ma pieniędzy. Doprowadziło to do otwartego protestu urzędników magistratu. Andrzej Sitnik stwierdził, że nagrodę jubileuszową musiał sobie wypłacić, bo... takie jest prawo.

– Rozumiem, że takie jest prawo, ale wybrał na wypłacanie sobie tej nagrody moment najgorszy z możliwych. Wszystkich, od swoich urzędników po radnych, od początku roku przekonywał, że pieniędzy w kasie miasta nie ma. Nowelizowaliśmy budżet, bo dwu-

krotnie okazało się, że środki zapisane po stronie przychodów w tym roku zostały już wydane w ubiegłym roku – mówi Maciej Nowak. Przypomina, że swoim urzędnikom prezydent powiedział, że nie da im podwyżek, ponieważ nie ma z czego. – „Dam, jak będę miał” – mówił. I po miesiącu jednak ma, ale dla siebie. Tak to wygląda mimo zasłaniania się przepisami. Jeśli już nie było wyjścia, może chociaż przekazałby część tej nagrody na jakieś cele społeczne? – zastanawia się Nowak.

Dodaje, że drugie półrocze nie zapowiada się dobrze. W budżecie rzeczywiście nie ma środków, a miasto liczy na pieniądze, jakie ma otrzymać po nowelizacji budżetu państwa przez Sejm na wniosek rządu. – Tego samego, na który Andrzej Sitnik wciąż narzeka. Bez pieniędzy z nowelizacji budżetu, będzie bardzo źle – mówi Nowak.



foto: Filip Białkowski/Gazeta Polska

WARSZAWA

Kolejne tramwaje za drogie

Tramwaje Warszawskie otworzyły koperty w przetargu dotyczącym budowy linii tramwajowej na ul. Rakowieckiej. Ceny zaproponowane przez potencjalnych wykonawców blisko dwukrotnie przekraczają kwotę, jaką na ten cel chce przeznaczyć miasto. Przy zakładanym budżecie 53,4 mln zł trzy oferty przekraczają 100 mln zł, dwie wynoszą ponad 90 mln zł, a najtańsza to 78,5 mln zł. – Analizujemy i sprawdzamy ich poprawność. Wtedy będzie można powiedzieć o decyzjach związanych z wyborem oferty i z samym finansowaniem budowy – mówi rzecznik Tramwajów Warszawskich Maciej Dutkiewicz. Inwestycja zakłada budowę około kilometrowego fragmentu trasy tramwajowej z Dworca Zachodniego do Wilanowa między

al. Niepodległości a Puławską. To już kolejny przetarg dotyczący budowy linii tramwajowej, w którym oferty znacznie przekraczają przyjęty budżet. Kilka dni temu, jak informowaliśmy w „Dodatku” siedem firm złożyło oferty w przetargu na budowę linii tramwajowej od ul. Grójeckiej do Dworca Zachodniego. Wszystkie oferty przekraczały zaplanowany budżet. Ten został określony na kwotę 276 mln zł brutto. Najtańszą ofertę złożyło konsorcjum firm Polimex Infrastruktura, Polimex Mostostal i Mosty Łódź, które proponuje 345,015 mln zł. W tym wypadku chodzi o liczący tylko 1,6 km odcinek, który jednak częściowo ma przebiegać w tunelu, który biegł będzie pod Al. Jerozolimskimi, parkiem Pięciu Sióstr i pod ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. Podziemny przystanek końcowy będzie zlokalizowany w okolicy peronów WKD.

(oprac. jm)



WYŁUDZENIE 3,5 MLN ZŁ

WARSZAWA \ Do 8 lat pozbawienia wolności grozić może mężczyźnie podejrzanemu o wyłudzenie kwoty 3 561 311 zł od dwóch firm leasingowych. 37-letni mężczyzna wyłudził środki finansowe na zakup innowacyjnych urządzeń drukujących w formacie 3D. Jak ustalili policjanci, nielegalny proceder trwał od kwietnia 2021 r. do lipca br. Sprawę rozwickali ursynowscy policjanci.

fot. Pixabay/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Kamienica pod nieistniejącym zegarem

Mieszkańcy kamienicy Schulzego przy ul. Miedzianej 8 na warszawskiej Woli są coraz bardziej zaniepokojeni pogarszającym się stanem technicznym tego zabytkowego budynku. Najstarsza czynszówka ul. Miedzianej wymaga interwencji. – Płacimy czynsz, ale naszym domem nikt się nie interesuje – mówi jedna z lokatorek kamienicy i wskazuje na ścianę przejazdu bramnego, z której odpadają tynki.

Janusz Sujecki

Zespół zabudowy przy Miedzianej 8 powstał etapami. Po roku 1881 wybudowano oficyny boczne, po czym – przed 1884 r. – ukończony został dwupiętrowy dom frontowy o stosunkowo skromnym wystroju fasady. Z podobnym przebiegiem inwestycji spotykałem się wielokrotnie także na Pradze. Oto przykład: na te-

renie posesji przy ul. Żąbkowskiej 3 najpierw powstała oficyna zamykająca podwórze, a następnie – kamienica frontowa.

Według Jarosława Zielińskiego („Atlas dawnej architektury ulic i placów Warszawy”, tom 11) dom przy ul. Miedzianej 8 zaprojektował sam inwestor: majster ciesielski Fryderyk E. Schulze. Roboty budowlane wykonała firma Władysława Czosnowskiego. W „Atlasie” Zielińskiego czytamy: „W polu tympanonu, w kolistej



profilowanej ramie spiętej zwornikiem – maszkaronem, osadzono zegar o szczątkowo dziś zachowanym cyferblacie. W tle zegara umieszczono symetryczną kompozycję sztukatorską z parą rogów obfitości, girland, gałązek lauru i dębiny”. Wszystko się zgadza, oprócz jednego: w okrągłym otworze, którego zadaniem miało być doświetlenie poddasza, nigdy nie było zegara.

Jeszcze w 1979 r. otwór ten zabezpieczała metalowa, mocno zardzewiała kratka chroniąca strych przed gołębiami. Zabezpieczenie to uległo zniszczeniu i wtedy jeden z lokatorów wyciął z blachy koło, a następnie wzmocnił je drutami, z których jeden – w środkowej części, oglądany z większej odległości – rzeczywiście kojarzyć się może z resztkami wskazów-

wek zegara. Blaszane koło nie było jednak cyferblatem. Istniejąca nadal konstrukcja miała zasłepić okrągły otwór, co chroniło belki więźby dachowej przed inwazją gołębi.

Rok 1890 przyniósł kolejną inwestycję na terenie posesji: wzniesiono wtedy nowe skrzydło budynku przeznaczone dla córki właściciela i jej męża. Zabudowa tylnej części podwórza

Rozpoczyna się remont ul. Ordona na Woli. Drogowcy apelują, by uważać na znaki i przeparkowanie samochodów. W miarę postępów prac będzie się zmieniać organizacja ruchu, a także usytuowanie miejsc na postój. Zabytkowy bruk, który jest położony na ulicy, ma zostać zabezpieczony i pokryty asfaltem. Kolejny remont oznacza kolejne utrudnienia. Niedaleko trwa remont al. Prymasa Tysiąclecia, a trochę dalej przebudowa ul. Jana Kazimierza.

„Kierowców, zarówno okolicznych mieszkańców, jak i przyjezdnych, trzymających swoje samochody na ul. Ordona, prosimy o zwracanie szczególnej uwagi na nowe znaki. Prace w poszczególnych etapach będą obejmować również miejsca, gdzie obecnie odbywa się parkowanie samochodów. Do ich przeprowadzenia niezbędne jest przeparkowanie tych pojazdów. W ostateczności mogą one być usuwane z terenu budowy” – informuje w związku z rozpoczętym remontem Zarząd Dróg Miejskich. ZDM zapewnia, że po remoncie miejsc postojowych (tych legalnych) może być więcej niż przed modernizacją ulicy. Zlikwidowane mają być bowiem tzw. zawrotki, a w ich miejsce wyznaczone nowe miejsca postojowe.

WARSZAWA – KOLEJNY REMONT, KOLEJNE UTRUDNIENIA

Uwaga na znaki na Ordona!



W związku z remontem ZDM apeluje o przeparkowanie aut w miejscach, gdzie rozpoczną się prace | fot. ZDM/d

Historyczny, ale w wielu miejscach już zniszczony bruk na ul. Ordona jest wpisany do ewidencji zabytków. Brukowana nawierzchnia jest o tyle kłopotliwa, że oprócz samochodów osobowych poruszają się po niej pojazdy ciężarowe. Generuje to ogromny hałas, na który wielokrotnie skarżyli się miesz-

kańcy. Założenia przewidują, że ul. Ordona zostanie przebudowana na brukowanym odcinku między ul. Stańczyka a budynkiem o numerze 5B. Dziś ta przestrzeń jest całkowicie zdegradowana i pozbawiona jakiegokolwiek organizacji.

Aby móc przeprowadzić remont ulicy, niezbędne było uzy-

skanie zaleceń konserwatorskich. Dzięki dobrej współpracy z mazowieckim wojewódzkim konserwatorem zabytków udało się wypracować zadowalające obie strony rozwiązanie. „Zabytkowy bruk, zgodnie z ustaleniami z konserwatorem, zostanie zabezpieczony i przykryty asfaltem. Dzięki te-

mu kierowcy będą poruszać się po równej i cichej nawierzchni. Zabytkowa nawierzchnia będzie jednak widoczna na pasach postojowych – wcześniej zostanie jednak naprawiona” – informuje ZDM.

Przebudowa ul. Ordona oznacza kolejne utrudnienia w tym rejonie miasta. Niedaleko trwa przebudowa al. Prymasa Tysiąclecia i zmieniona w związku z tym organizacja ruchu w tunelach pod torami Warszawy Zachodniej. Od 17 lipca kierowcy jadący al. Prymasa Tysiąclecia w kierunku Al. Jerozolimskich są kierowani do środkowej części tunelu. Także dla jadących w przeciwnym kierunku zmieniła się zasada poruszania. Kierowcy skręcający z Al. Jerozolimskich (od strony Włoch) w lewo w al. Prymasa Tysiąclecia jadą wschodnią częścią tunelu.

Trochę dalej trwa przebudowa ul. Jana Kazimierza, a także budowa tramwaju na Kasprzaka. W efekcie ten kwartał miasta w godzinach szczytu w wielu miejscach tkwi w korkach mimo wakacji. Ta sytuacja nie zmienia się we wrześniu, ponieważ remonty w tych okolicach będą trwać także i później. Przebudowa ul. Ordona ma zakończyć się wiosną przyszłego roku.

.....
Jarosław Molga

WÓJT Z ZARZUTAMI

DĄBRÓWKA \ Wójt podwarszawskiej Dąbrówki podczas policyjnej kontroli naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza. Został obezwładniony, odmówił badania na trzeźwość. Lekarze pobrali mu krew do badań. Wynik przekroczył 1,8 promila alkoholu.

fot. Pixabay/d



BĘDĄ NOWE POŁĄCZENIA

CIECHANÓW \ We wrześniu uruchomione zostaną dwie linie autobusowe. Autobusy pojadą na trasie Grudusk – Jarluty – Ciechanów oraz Grudusk – Ciechanów. Będą kursowały dwukrotnie do południa oraz w godzinach popołudniowych.

fot. mat. pras./d

Kamienica Schulzego nie może doczekać się generalnego remontu. Dom nadal nie jest podłączony do sieci centralnego ogrzewania ani ciepłej wody. Klatki schodowe są zdewastowane. W fatalnym stanie znajdują się piwnice. Balkon od wielu lat jest prowizorycznie zabezpieczony

Kamienica przy ul. Miedzianej 8 i fragment jej elewacji z rzekomym cyferblatem zegara, który nigdy nie istniał | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

uległa przekształceniu w okresie międzywojennym. W latach 1933–1934 wybudowano tu siedzibę szkoły powszechnej, która wchłonęła dawny, niższy obiekt. Kamienica przy ul. Miedzianej 8 związana jest

z walkami Powstania Warszawskiego. Na terenie szkoły funkcjonował szpital powstańczy Zgrupowania AK „Chrobry II”. W przejeździe bramnym, na fragmentach żółtej, ceramicznej posadzki, zachowały się ślady ostrzału. Niestety, kamienica Schulzego nie może doczekać się generalnego remontu. Dom nadal nie jest podłączony do sieci

centralnego ogrzewania i ciepłej wody. Klatki schodowe są zdewastowane. W fatalnym stanie znajdują się piwnice. Balkon od wielu lat jest prowizorycznie zabezpieczony. Przypominam: na inwestycje w rodzaju pl. Pięciu Rogów nie brakuje pieniędzy. Miasto posiada fundusze na różne inwestycje. Wśród nich nie ma jednak remontów zabytków.

KOLEJNE LOKALNE DROGI ZOSTANĄ PRZEBUDOWANE

Blisko 29 mln zł trafi do mazowieckich samorządów

Nowoczesna i bezpieczna infrastruktura drogowa na szczeblu lokalnym to założenia Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. W starostwie powiatowym w Węgrowie zostały podpisane umowy na realizację kolejnych zadań drogowych. Tym razem mazowieckie samorządy otrzymały łącznie 28,6 mln zł. Dzięki temu dofinansowaniu zrealizowanych zostanie 10,3 km dróg. Mieszkańcy których miejscowości w najbliższym czasie będą mogli korzystać z nowych dróg? Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg został powołany ustawą w 2018 r. – Przez cztery lata, od 2019 r., w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, przeznaczaliśmy na infrastrukturę drogową na Mazowszu ok. 1,5 mld zł. W tym roku podpisaliśmy umowy na kwotę prawie 300 mln zł. Dzięki rządowemu dofinansowaniu mieszkańcom wielu gmin z województwa mazowieckiego ła-

twiej jest obecnie dojechać do pracy, do szkoły czy do lekarza – podkreśla wicewojewoda mazowiecki Sylwester Dąbrowski. Tym razem do mazowieckich samorządów popłynę 28,6 mln zł. Środki z Funduszu Rozwoju Dróg otrzyma m.in. powiat węgrowski – jest to umowa na kwotę ponad 1,3 mln zł na rozbudowę drogi powiatowej nr 4229W – ul. Zwycięstwa w Węgrowie. Gmina Łochów dostanie środki w wysokości ponad 933 tys. zł na budowę ul. Modrzewiowej w Łochowie. Miasto Sulejówek otrzyma ponad 1,1 mln zł na rozbudowę ul. Piaskowej na odcinku od al. Józefa Piłsudskiego do ul. Kwiatowej w Sulejówku. Do gminy Liw popłynę 1,6 mln zł na przebudowę drogi Zawady – Połazie. Gmina Siennica przebuduje ul. Ogrodową w Siennicy, a na ten cel otrzyma kwotę ponad 542 tys. zł. Ponad 1,2 mln zł trafi do gminy Miedzna mln zł, dzięki czemu

przebuduje ona drogę gminną nr 420506W na odcinku od drogi powiatowej 4222W w kierunku miejscowości Międzyzleś. Gmina Miastków Kościelny podpisała umowę na kwotę prawie 900 tys. zł na przebudowę drogi wewnętrznej w Woli Miastkowskiej. Do powiatu garwolińskiego trafi ponad 13,1 mln zł na przebudowę drogi powiatowej nr 1305W na terenie Gminy Wilga oraz przebudowę drogi powiatowej nr 1330W Garwolin – Oziemkówka – Miastków Kościelny – Zwola Poduchowna – Żelechów – Dudki – Trojanów. Zaś powiat miński ma do wykorzystania ponad 4,7 mln zł na przebudowę drogi powiatowej nr 2247W Kałuszyn. Ponad 3 mln zł otrzyma gmina Halinów, dzięki czemu przebudowana zostanie ul. Powstania Styczniowego w Długiej Kościelnej wraz z budową ciągu pieszo-rowerowego.

Natalia Karcz-Kaczkowska

O TYM I OWYM

MUZEUM WSI MAZOWIECKIEJ W SIERPCU

Na żniwa do skansenu



fot. mat. pras./d

To już tradycja, że w sierpniu w Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu odbywają się żniwa. Nie inaczej będzie w tym roku. Już 6 sierpnia odbędzie się impreza Żniwa w Skansenie. „Impreza przybliży zwyczaje i prace związane z okresem żniwnym oraz tradycyjne metody obróbki zboża. Na pola wychodzą żniwiarze z kosami i sierpami, a obok nich pracuje żniwiarka konna. Każdy uczestnik ma możliwość spróbowania swoich sił w koszeniu kosą, podbieraniu sierpem czy wiązaniu i ustawianiu styg. Na polu prezentowany jest obrzęd strojenia przepiórki. Dzieci uczestniczą w warsztatach »Jak to ze zbożem było?« odbywających się w stodole młynarza, podczas których poznają dawne sposoby obróbki ziarna. Kulminacją imprezy są widowiska dożynkowe w wykonaniu zespołów ludowych” – informują organizatorzy wydarzenia. Jak dokładnie będzie wyglądał jego przebieg? Żniwa będą trwały od godz. 10 do 18. Przez cały ten czas będzie można oglądać wystawę pt. „Rok polski w tradycyjnych zajęciach codziennych”. Ekspozycja będzie prezentowana w zagrodach chłopskich z końca XIX i początku XX w. Dużą atrakcją dla gości wydarzenia będzie pokaz pracy wiatraka, który odbędzie się trzy razy, w godz. 10.30, 12.00 i 15.30. W samo południe zostanie wystawione widowisko „Żeńcy” w wykonaniu Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca Boczek Chelmońskie. Widowisko będzie można oglądać w zagrodzie z Ligówka

oraz zagrodzie z Czerмна. O godz. 14 zostanie odprawiona uroczysta msza św. w kościele z Drążdżewa. Około godz. 15 odbędzie się pokaz pracy żniwiarki konnej. Na terenie Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu znajduje się również amfiteatr, w którym o godz. 15.00 rozpocznie się występ Grupy Sekret Franciszka. Przez cały czas trwania wydarzenia będą odbywały się również liczne pokazy i warsztaty. Oto szczegóły: w chałupie z Drwał będzie się odbywał pokaz papieroplastyki, w kuźni z Żuromina – pokaz pracy kowala; w chałupie z Rempina – pokaz strojenia wieńca dożynkowego, w zagrodzie z Izdebniej – warsztaty „Polne demony”. W chałupie z Czerмна będzie można przyglądać się pokazowi kisenia ogórków, w zagrodzie z Ostrowa (a dokładnie na podwórku przed chałupą) będą trwały warsztaty „Jak to ze zbożem było?”. W chałupie ze Słupi będzie można zasięgnąć porady zielarskiej. Wydarzenie jest biletowane. Koszt biletów: normalny – 20 zł/osoba, ulgowy – 16 zł/osoba, dzieci do lat 7 – wstęp bezpłatny.

(oprac. nkk/mat. pras.)



CARLITOS WRACA DO OJCZYZNY

TRANSFERY \ Napastnik Legii Warszawa Carlos Lopez, znany jako Carlitos, opuści stołeczny klub. Hiszpański napastnik, który łączony był ostatnio z różnymi klubami z Cypru, Grecji i Turcji, wraca do swojego byłego klubu CD Eldense. 33-latek jest bardzo bliski porozumienia z beniaminkiem LaLiga2. Były król strzelców ekstraklasy grał tam w sezonie 2015/2016.

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

MEMORIAŁ WŁADYSŁAWA PYTLASIŃSKIEGO



Brązowy medalista igrzysk w Tokio Tadeusz Michalik będzie gwiazdą Memoriału Pytłasińskiego | fot. Stanislav Krasilnikov/TASS/Forum

Festiwal zapasów w Warszawie

W środę rozpocznie się pierwszy z trzech zaplanowanych w Warszawie turniejów zapaśniczych – 66. Memoriał Władysława Pytłasińskiego w stylu klasycznym. Dwa dni później na matach Areny OSiR Włochy przy ul. Gładkiej 18 pojawią się uczestniczki XXVII Turnieju Poland Open. Od 29 lipca przez dwa dni rywalizować będą wolniacy w XXXII Memoriale Wacława Ziółkowskiego.

Artur Szczepanik

Sympatycy zapasów będą mogli obejrzeć w rywalizacji klasyków mistrzów olimpijskich, świata, Europy oraz Igrzysk Panamerykańskich. Rywalizować będzie z nimi 34 Polaków, którzy będą chcieli poprawić mizerny ubiegłoroczny dorobek, gdy na najniższym stopniu podium Memoriału Pytłasińskiego w wadze 72 kg stanął Gevorg Sahakjan.

Teraz trener kadry narodowej Józef Tracz powołał do udziału w turnieju niemal wszystkich najlepszych zawodników stylu klasycznego. Dla każdego z nich, z brązowym medalistą olimpijskim z Tokio Tadeuszem Michalikiem na czele, Memoriał Pytla-

sińskiego będzie doskonałą okazją do zaprezentowania umiejętności przed ustaleniem składu reprezentacji na wrześniowe mistrzostwa świata.

W hali OSiR będzie można zobaczyć w akcji ubiegłorocznego mistrza świata w kategorii 67 kg Serba Mate Nemesa, brązowego medalistę Igrzysk Panamerykańskich 2023 r. w wadze 77 kg Kanadyjczyka Johna Jeatsa czy też mistrza Afryki w wadze 87 kg Algierczyka Machira Sida Azara.

W turnieju kobiet Poland Open wystąpi 19 zawodniczek kadry narodowej, którą opiekuje się Dariusz Grzywiński. Ciekawie zapowiada się rywalizacja w kategorii 53 kg, w której wystąpią Roksana Zasina i Katarzyna Krawczyk. W wadze 57 kg zgłoszone do rywalizacji są Anhelina Łysak, Jowita Wrzesień i Magdalena Głodek.

Gwiazdą Poland Open będzie bez wątpienia Azerka Marija Stadnik, która w imprezie zaprezentuje się po raz piąty. 35-letnia zapaśniczka, aktualna mistrzyni Europy w wadze 50 kg, ma na koncie m.in. cztery medale igrzysk olimpijskich i dwa mistrzostw świata.

XXXII Memoriał Wacława Ziółkowskiego zgromadzi na starcie zawodników z 23 krajów, a wśród nich 19 podopiecznych trenera kadry narodowej Hryhoryja Danko. Ubiegłoroczny memoriał był niezwykle udany dla polskich wolniaków, bo na podium stawali sześć razy. Pierwsze lokaty wywalczyli: Eduard Grigoriev w wadze 65 kg oraz Robert Baran w najcięższej – 125 kg.

Do Warszawy przyjadą utytułowani zapaśnicy m.in. z Azerbejdżanu, Bułgarii i USA.

TENIS

Świątek zarobiła miliony

Iga Świątek jest coraz bliżej granicy 20 mln dol. zarobionych na korcie od początku kariery i nadal zajmuje 23. miejsce w klasyfikacji wszech czasów WTA. Obecny dorobek polskiej tenisistki to 19 596 535 dol.

Organizacja WTA w oficjalnym zestawieniu tydzień po Wimbledonie uwzględniła kwoty zarobione w Londynie. 22-letnia Polka, która odpadła w ćwierćfinale, zyskała prawie 450 tys. dol. premii i zrobiła kolejny krok, by przekroczyć granicę 20 mln dol.

W rankingu zarobków króluje zdobywczyni 23 tytułów indywidualnych w Wielkim Szlemie Serena Williams. Amerykanka uzyskała z nagród 94 816 730 dol. Druga jest jej siostra Venus, której łączna suma premii wyniosła 42 483 119. Trzecia jest Rumunka Simona Halep – 40 203 437 dol.

Świątek wciąż jeszcze brakuje do najlepiej zarabiającej polskiej tenisistki w historii – Agnieszki Radwańskiej. Zawodniczka, która zakończyła karierę pod koniec 2018 r., z kwotą 27 683 807 dol. plasuje się w historycznym rankingu na wysokim dziewiątym miejscu.

Dla porównania inna polska tenisistka Magda Linette dotychczas z tytułu premii WTA „podniosła z kortu” 5 547 429 dol., co daje jej 125. lokatę.

Świątek z kwotą 4,86 mln dol. jest druga w tegorocznym zestawieniu zarobków. Prawie 840 tys. więcej dochodu ma Białorusinka Aryna Sabalenka, która zwyciężyła w wielkoszlemowym Australian Open, a we French Open, który Świątek wygrała, oraz w Wimbledonie odpadła w półfinale.

Za nimi sklasyfikowane są Jelena Rybakina z Kazachstanu – 4,33 mln, najlepsza w Londynie Czeszka Marketa Vondrousova – 3,66 mln i Amerykanka Jessica Pegula – 3,26 mln dol. Linette, półfinalistka z Melbourne, z dorobkiem 1,39 mln dol. plasuje się na 15. pozycji.

(asz)